Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 245. — ROK XXXVI.

SOBOTA

14. WRZEŚNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Analogje i marzenia „pan-europejskie".

Według prasy zagranicznej miał pan Briand na śniadaniu poniedziałkowem powoływać się na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, aby kolegów-dyplomatów pozyskać dla swego pomysłu „Stanów Zjednoczonych" Europy.

W gruncie rzeczy jednak niema analogji między istniejącemi „Stanami Zjednoczonemi" Ameryki, a projektowanemi „Stanami Zjednoczonemi" Europy. Niema analogji między warunkami narodowościowemi Stanów w „starym świecie" i w „nowym". A już powstanie „Stanów Zjednoczonych" Ameryki tak jest szczególne, że według wszelkiego prawdopodobieństwa „Stany Zjednoczone" Europy, o ile powstaną, na całkiem innych podstawach będą stworzone.

Prawdopodobnie nie powstałyby „Stany Zjednoczone" Ameryki Północnej, a przynajmniej ich powstanie byłoby się znacznie opóźniło, gdyby nie drobne w gruncie rzeczy wystąpienie rządu brytyjskiego w roku 1775... Do tego roku kolonje angielskie w Ameryce północnej nie płaciły podatków. Nie płaciły dlatego, że według ówczesnych zapatrywań w Anglji nie mogło płacić podatku społeczeństwo, które na to nie wyraziło zgody w formie uchwały parlamentarnej. Ponieważ zaś kolonje amerykańskie nie miały przedstawicieli w parlamencie angielskim, nie mogły też nakładać podatków angielskich na siebie... Swoją drogą trzeba przyznać, że tę lukę w skarbie wypełniała Anglja przez narzucenie kolonjom swoich towarów. Monopol handlowy Anglji pokrywał brak podatków i było dobrze. Amerykanie podatków formalnie nie płacili, i byli z tego dumni. Anglja zaś faktycznie ściągała ciężki haracz ze swych kolonij północno-amerykańskich, i z tego stanu rzeczy była zadowolona.

Sielankę popsuł rząd, który uznał, że rzecz nie jest w porządku. I w roku 1775 zaczął podatki ściągać. Spotkał się jednak z oporem, jakiego z pewnością nie przewidywał... Te kilkanaście stanów, które się wówczas pod Waszyngtonem i Franklinem zerwały, zbojkotowały zarówno egzekucje podatkowe, jak nawet towary angielskie. Historycy przytaczają prawie bohaterskie szczegóły z tej początkowo ekonomicznej walki. Przestano się ubierać w drogie materjały, przestano pić herbatę, wrócono do prostego sposobu życia. A kiedy pierwsze przypłynęły do portu nowojorskiego okręty z wielkim ładunkiem herbaty, tłum rzucił się na nie i 400 skrzyń z herbatą strącił na dno morza.

Anglja nie ustąpiła. Słała wojsko zaciężne do zbuntowanych kolonij... Nie ustąpił też Waszyngton. Opromieniona ideami wolnościowemi walka przyciągała szlachetne jednostki. Jednym z pierwszych oficerów, którzy się pod rozkazy Waszyngtona zgłosili, był Kościuszko... Taki był początek „Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej".

Z pewnością w innych warunkach dojdzie do skutku europejskie porozumienie, o ile wogóle dojdzie do skutku. Chyba, że się odwróci historja. Chyba, że Europa zejdzie z czasem do roli tych kilkunastu w wieku 18-tym stanów, które stanowią zawiązek dzisiejszej potęgi amerykańskiej. Ale to już jest mało prawdopodobne!

Nie należy szukać analogji między „Stanami Zjednoczonemi A. P." a projektowanemi „Stanami" Europy z innego jeszcze powodu. Są to dwa różne zjawiska i pojęcia... „Stany Zjednoczone A. P." są państwem, to zaś, o czem myślą „pan-europejczycy", ma być jakąś „federacją państw", albo „państwem federacyjnem", jak sobie Europę wyobrażał Kant przed stu kilkudziesięciu laty.

Stąd wynika, że trzeba wielkiej ostrożności w szukaniu analogij i w snuciu planów. Przedewszystkiem strzec się trzeba utopij, a trzymać się solidnego gruntu rzeczywistości.

Sam Kant, który w roku 1795 napisał traktat „O pokoju wiecznym", zrobił następującą trafną uwagę i zastrzeżenie:

> „Nadejdzie dzień, w którym Stany Zjednoczone Europy będą gotowe. **Ale aż do tego momentu ostatecznego każdy naród winien trzymać rękę na mieczu.** W przeciwnym razie — zginie, nie doczekawszy się tego wielkiego dnia".

Dlaczego? Z całą otwartością odpowiada na to pytanie Kant!... Jest rzeczą pewną — pisze — że zanim „nadejdzie ten wielki dzień", każdy naród będzie się starał przygotować sobie najlepsze możliwie mieszkanie w „nowym domu", w „Stanach Zjednoczonych Europy", a

> „ten naród, który się czuje wyższym (!) od drugiego, nie zaniedba żadnej okazji, by wzmóc swoją potęgę, podbijając pod swe panowanie ten naród, który jest niższym (!) od niego".

Typowo niemieckie rozróżnienie między narodem „wyższym" a „niższym" kulturalnie. Takim językiem mówił Wilhelm II. Takim samym, jak widzimy, i Kant! Z pewnością temi samemi pojęciami operuje Stresemann!

Niech sobie więc pp. Briand i jego entuzjaści przygotowują „Pan-Europę" w Genewie! My się na wszelką ewentualność przygotowujmy w Polsce przez zabezpieczenie dla niej najsilniejszego stanowiska w świecie i przez umacnianie jej na wewnątrz... Silnej Polsce nic nie zaszkodzi. Nie zaszkodzi nawet „Pan-Europa".

W. Z.

Spotkanie lekkoatletów polskich z niemieckimi.

Warszawa, 12. 9. (Telef. wł.) Trójka naszych znakomitych lekkoatletów: **Kostrzewski, Sikorski i Petkiewicz** wyruszyli dziś rano do Paryża, gdzie stawać będą w zawodach zorganizowanych przez największe i najbogatsze francuskie towarzystwo sportowe **Raing Cloub de France.** Kiedy grupa przyjaciół i sympatyków odprowadzała lekkoatletów do pociągu berlińskiego **wjechał na peron ciężko sapiąc ekspres z Paryża.** Z wagonu, idącego z Berlina do Moskwy, wyskoczyło **paru smukłych młodzieńców,** którymi, jak się okazało, byli **najznakomitsi lekkoatleci niemieccy** z drem Peltzerem, zeszłorocznym zwycięzcą Nurmiego w biegu na 1500 m. Po powitaniach dziennikarze **zwrócili się do niemieckich sportowców z pytaniem, dokąd jadą.** Okazało się, że **związki niemieckie odpowiedziały przychylnie na zaproszenie Japończyków i wysłały dość liczną ekspedycję lekkoatletyczną celem rozegrania szeregu zawodów propagandowych w krainie wschodzącego słońca.** Dr Peltzer dłuższą chwilę rozmawiał z Petkiewiczem, zasypując go pytaniami co do przebiegu jego sobotniego zwycięstwa nad Nurmim. „Nie macie panowie pojęcia — mówił dr Peltzer — jakie wręcz **piorunujące wrażenie w całych Niemczech wywarła wiadomość o zwycięstwie nad Nurmim.** Jestem pewien — rzekł znakomity biegacz do Petkiewicza — że zwycięży pan w Paryżu w biegu na 4 mile, tak idealnym dla pana dystansie".

Olbrzymi pożar fabryki samolotów pod Poznaniem.

Poznań 12. 9. (PAT). Dzisiaj w nocy wybuchł z niewiadomej przyczyny groźny pożar **w fabryce samolotów S. A. „Samolot" w Ławicy pod Poznaniem. Spłonęły 2 hangary i część fabryki.** Wraz z hangarami padło pastwą ognia 6 samolotów gotowych, 6 prawie wykończonych i 10 będących w budowie. Szkody bardzo znaczne.

Warszawa, 12. 9. (Telef. wł.) Cały Poznań żyje pod znakiem ogromnego pożaru fabryki samolotów w Ławicy. Na miejsce pożaru zjechały wszystkie oddziały straży pożarnej z Poznania, oraz najbliższych okolic. Pożar

wybuchł w halach fabrycznych,

gdzie zmontowanych było i prawie zupełnie gotowych 6 samolotów typu Bartel M II, Bartel M IV i Bartel M V.

Spłonęło 10 samolotów

będących w budowie częściowo typu powyższego, częściowo szkolnych typu Henriot XIII i Henriot XIV. Ponadto spłonęło sześć wysokiej wartości

samolotów pasażerskich

polskiej linji lotniczej „Lot", będących w fabryce w naprawie. Były to samoloty typu Farmana i Fokkera. Ogień zajął łatwo palne materjały i objął

w paru minutach hale i hangary

fabryczne, niszcząc wyżej wymienione aparaty oraz bardzo cenne przyrządy precyzyjne.

Razem spłonęły 22 samoloty.

Akcja straży musiała się siłą rzeczy ograniczyć do ochrony najbliższych hangarów wojskowych i cywilnych, w których znajdowało się około 40 aparatów. Akcję ratunkową utrudniała okoliczność, że co chwila wybuchały

płonące beczki z benzyną,

szerząc tem większe zniszczenie. Straty, jakie poniosła fabryka, obliczają **na 10 miljonów złotych.**

Fabryka samolotów w Ławicy pod Poznaniem założona była w roku 1924 i poświęcona w obecności ówczesnego **Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego w dniu 18 stycznia 1925 roku.** Od chwili powstania datuje się

rozwój iście amerykański

fabryki, która wyrabiała **znakomite aparaty** początkowo na zasadzie licencyj obcych, francuskich, następnie zaś samoloty własnego typu, przedewszystkiem t. zw.

typ Bartla

od nazwiska konstruktora Ryszarda Bartla. Inż. Ryszard Bartel posiada duże zasługi na polu lotnictwa polskiego. Jego wynalazki **i ulepszenia, dotyczące w szczególności profilu skrzydeł,** zastosowane zostały w lotnictwie krajów zachodnio-europejskich, gdzie konstruktor Bartel posiada opinję **jednego z najwybitniejszych konstruktorów samolotowych.** Fabryka „Samolot" wyrabiała oprócz płatowców również karoserje samochodowe. Fabryka wyprodukowała już kilkaset aparatów lotniczych, ostatnio wypuszczała miesięcznie około 30 samolotów.

Na miejsce katastrofy przybył dyrektor fabryki p. Nencki, oraz władze wojskowe i cywilne. **Sprawa przyczyny pożaru przedstawia się niejasno i nasuwa pewne podejrzenia. Śledztwo prowadzone jest z zachowaniem tajemnicy tem bardziej, że istnieją poszlaki, iż pożar nie powstał przypadkowo.**

Niezdecydowanie stronnictw lewicowych.

Obrady PPS. nad kwestją udziału w konferencji rządowej.

Warszawa. 12 9. (Tel. wł.) Dziś przed południem w gmachu Sejmu rozpoczęły się obrady **Centralnego Komitetu Wykonawczego. P. P. S.** Na porządku dziennym obok spraw partyjnych znajduje się także **kilka aktualnych kwestyj politycznych** jak sprawa zwołania nadzwyczajnej sesji, **stanowisko PPS. podczas sesji budżetowej, oraz kwestja ewentualnego udziału klubu parlamentarnego PPS. w wspólnej konferencji z Rządem.** Decyzja w tej ostatniej kwestji oczekiwana jest w kołach politycznych z ciekawością. Niewątpliwie stanowisko PPS. będzie miało **wpływ na taktykę innych klubów lewicowych** przedewszystkiem „Wyzwolenia" i Stronnictwa Chłopskiego. Obrady CKW. potrwają prawdopodobnie do późnej nocy.

Od kilku dni prowadzone są **rozmowy między delegatami stronnictw mniejszości narodowych, dotyczące stanowiska, jakie zajmą kluby parlamentarne żydowski niemiecki i ukraiński** wobec zapowiedzianej konferencji u premjera Świtalskiego. Narazie kluby te nie powzięły **żadnej decyzji uzależniając ją od stanowiska,** jakie zajmą stronnictwa lewicy. Klub Białoruski zamierza po otwarciu sesji **złożyć około 20 interpelacyj** m. in. przeciwko rewizji w lokalu Klubu przy ul. Piwnej, gdzie aresztowano 18 osób, interpelacje, zawierające **krytykę działalności policji, starostw i wojewodów** w województwach: nowogrodzkiem, białostockiem i poleskiem. Jednocześnie posłowie tego Klubu postanowili złożyć wniosek **o wotum nieufności dla ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego.**

Fikcyjna zmiana rządu we Włoszech.

Warszawa, 12. 9. (Tel. wł.). Z Rzymu donoszą, że Mussolini przeprowadził obecnie zapowiedzianą **zmianę w organizacji rządu włoskiego.** Jak wiadomo, dotychczas Mussolini zdołał zgromadzić w swem ręku **8 ministerstw,** był więc jednocześnie 8-krotnym ministrem, przyczem rządy sprawował przy pomocy podsekretarzy stanu. **Obecnie Mussolini zrzekł się tych ministerstw a król zamianował nowy gabinet, którego skład jest następujący: min.** spr. zagr. **Dino Grandi** (dotychczas Mussolini), minister kolonji gen. **Emilio de Bono** (dotychczas Mussolini), minister wojny **gen. Gazerra** (dotychczas Mussolini), minister marynarki admirał Sirianni (dotychczas Mussolini), minister floty powietrznej gen. Italo **Balbo** (dotychczas Mussolini), min. robót publicznych Bianchi, min. korporacyj **Bottai** (dotychczas Musolini), minister oświaty prof. **Guliano** i min. rolnictwa **Azerbo.** Nowe posunięcie Mussoliniego ma **charakter wybitnie propagandowy ze względu na zagranicę.** Ma to być **fikcyjny koniec dyktatury,** w rzeczywistości **zaś nie będzie żadnej zasadniczej zmiany w dotychczasowym regimie**

O czem piszą inni?...

Kto zaczął niszczyć samorząd Kas Chorych?

Na świeżo odbytym zjeździe pracowników Kas Chorych w Warszawie wytoczyli rządowi socjaliści („Frakcja Rewolucyjna") grubą armatę przeciw PPS.

„Tow. Pączek — czytamy w „Słowie Polskiem" — zatrzymuje się dłużej nad kwestją, tak przez „cekawistów" obecnie rozdmuchiwaną do niebywałego gwałtu nad demokracją, jaką jest obsadzanie niektórych Kas Chorych przez komisarzy. **Otóż mówca stwierdza, że nie kto inny, jak cekawiści w osobie „demokraty" Żuławskiego pierwsi zapoczątkowali znakomicie rządy komisarskie. Bez żadnych skrupułów rozwiązywali samorząd po samorządzie, a p. Żuławski wykonywał to po mistrzowsku, doprowadzając liczbę komisarzy do 121".**

Stara to prawda, że **PPS. tak długo uprawia „demokrację", jak długo się jej demokracja opłaca.** Kiedy zaś demokracja zwraca się przeciw jej interesom, wówczas PPS. bez skrupułów przechodzi do metod gwałtu i bezprawia. Bardzo ciekawą ilustracją tego spostrzeżenia była niedawno zamieszczona w „Głosie Narodu" korespondencja z Andrychowa o stosunku PPS. do tamtejszej Kasy Chorych. — „Naprzód" atakuje p. Kolkiewicza, komisarza Kasy Chorych w Krakowie, że sobie sprawił auto osobowe.

Nar. Demokracja nie pójdzie na konferencję.

Po całodziennych obradach zredagował i do marszałka sejmu wysłał Klub Narodowy odpowiedź na propozycję p. premjera... **W piśmie tem Klub Narodowy udziela rad w sprawie usprawnienia obrad nad budżetem. Mianowicie proponuje, by — 1) sejm wraz z budżetem otrzymywał „wszelkie załączniki", zwłaszcza bilanse przedsiębiorstw państwowych, — 2) by przedłożenia budżetowe były zupełnie jasne, bez takich pozycyj, jak: „inne wydatki", — 3) by rząd wreszcie wniósł projekt prawa budżetowego, — 4) by nie dopuścić do podwyższania wydatków na plenum. Zakończenie pisma Klubu Narodowego brzmi:**

„Wynika z tego, że poprawa systemu badania budżetu zależy z jednej strony od sposobu przygotowania przedłożenia budżetowego przez rząd, a z drugiej od przeprowadzenia wskazanych wyżej, względnie innych jeszcze zmian ustawodawczych. **Właściwym terenem przygotowania i opracowania tych zmian jest komisja budżetowa, oraz regulaminowa sejmu. Uważamy** za rzecz wskazaną, by prace nad budżetem **już w najbliższej sesji mogły się odbywać na ulepszonych podstawach. Ma się to osiągnąć przez wcześniejsze zwołanie sesji sejmowej,** by odpowiednie przedłożenia mogły być załatwione przed rozpoczęciem właściwych prac budżetowych.

Uwagi powyższe mam zaszczyt przedstawić pisemnie p. Marszałkowi imieniem Klubu Narodowego, gdyż udziału przedstawiciela naszego w zapowiedzianej naradzie **nie uważamy za wskazany. Dotychczasowe stanowisko rządu, a w szczególności p. ministra spraw wojskowych wobec Sejmu nie uprawnia do mniemania, by szukanie takiej styczności poza gruntem sejmowym było możliwe i celowe.** Przedewszystkiem zaś wszelkie istotne posunięcia naprzód sprawy lepszej pracy budżetowej możliwe są tylko na gruncie Sejmu i jego właściwych komisyj.

W pracach nad projektem prawa budżetowego, nad zmianami sejmowego regulaminu itd. weźmiemy na właściwym terenie czynny udział — **w zapowiedzianej konferencji uczestniczyć nie możemy".**

A więc kategoryczna odmowa! Po tem wystąpieniu Klubu Narodowego mało jest prawdopodobnem, by lewica parlamentarna stawiła się na konferencję. Z pewnością nie zechce być mniej opozycyjną od Klubu Narodowego... O stanowisku klubów centrowych (NPR., Piast i Ch. D.) zadecyduje sobota. W tym dniu zbierają się wszystkie te kluby na ostateczne narady.

Stolica Apostolska i mandat palestyński

Przypominając krytyczne stanowisko Stolicy Apostolskiej w stosunku do mandatu palestyńskiego i jej w tej sprawie interwencyj w Lidze Narodów, pisze „Nowy Dziennik":

„Nie jest rzeczą wykluczoną, że Watykan, po wypadkach krwawych, które rozegrały się ostatnio w Palestynie, konjunkturę tę będzie chciał wyzyskać dla wznowienia swej akcji o uregulowanie prawnego położenia Palestyny i Miejsc Świętych. Dyplomacja watykańska, pewna moralnego poparcia Włoch i swego wzmożonego prestiżu po uzyskaniu przez Kościół suwerenności terytorjalnej, obecnie bardziej, niż poprzednio wierzy, że uzyskać będzie mogła te „poprawki", o które bezskutecznie Papież Pius XI w roku 1922 interpelował Radę Ligi Narodów. Telegraficzne wezwanie do Rzymu legata papieskiego na Egipt i Palestynę, Mons. Valeriego pozostaje właśnie w związku z zamierzonemi posunięciami „Citta del Vaticano". Rzucając swą anatemę na syjonizm w chwili tak dramatycznej dla żydowskiej Palestyny, Rzym watykański podważyć chciał same moralne, prawne i faktyczne podstawy naszej siedziby i widoki jej rozwoju w Erec Izrael".

„Nowy Dziennik" jest zaniepokojony. Wyobrażał sobie, że Stolica Apostolska pozwoli syjonistom przerabiać Palestynę na „Erec Izrael". Zapomina jednak, że jest to Ziemia Święta i dla chrześcijan, zwłaszcza dla katolików, a historja powinna go pouczyć, że katolicy nie zrezygnują ze swych praw do niej.

Marzenia na temat szkoły.

„Dzień Polski" drukuje uwagi p. K. Kozłowskiej o szkole... P. Kozłowska twierdzi:

„Gmachy szkolne nie powinny stać w miastach, wśród ponurych murów, gdzie zaledwie skrawek nieba widać, a promień słoneczny jest jałmużną, lecz poza miastem, wśród bujnej i pełnej przyrody. — Gmachy szkolne powinny być otoczone conajmniej kilkunastomorgowym ogrodem, z placami dużemi dla ruchu i sportów po pracy. Wykłady w miesiącach ciepłych powinny odbywać się na powietrzu, w odpowiednio bezściennej sali, tylko z dachem nad głową. Gmachy te powinny być budowane nad rzekami lub jeziorami, aby młodzież mogła kąpać się, pływać i wiosłować pod kierunkiem fachowym nauczycieli".

Gdyby szkoła miała na celu tylko wychowanie fizyczne, to żądanie p. Kozłowskiej byłoby na miejscu. Ale ponadto szkoła ma jeszcze inne, i ważniejsze, zadania tyczące się umysłu i serca dziecka.

Dalej krytykuje p. Kozłowska naukę matematyki:

„Dziecko we wstępnej klasie powinno znać tylko liczbę palców u nóg i rąk — nic więcej; w pierwszej może wiedzieć ile nóg posiada stonoga, w drugiej — cztery działania; w trzeciej — ułamki. Dopiero w trzynastym, czternastym roku, dziecko zaczyna rozumować i kombinować bez zmęczenia. W tym okresie może intensywniej pracować. Tymczasem, przy obecnym systemie, malcy z pierwszej klasy, z płaczem i odrazą odrabiają swoje matematyczne zadania, a najczęściej za nich rodzice, bo ci malcy sami nie są w stanie zrozumieć. Jest to błąd kardynalny, **bo dziecko nie powinno męczyć się przy nauce".**

Nie powinno męczyć się! Więc się nie powinno wogóle uczyć! Bo nawet uczenie się liczby palców u rąk i nóg jest „męczeniem się".

Wreszcie woła p. Kozłowska:

„**Dlaczego w szkołach tak mało uczą psychologji?** Dlaczego dopiero w siódmej i ósmej klasie ją wykładają? Ten przedmiot specjalnie nadaje się przecież do wykładów od pierwszej nawet klasy, byle w odpowiedniej i przystępnej formie. Psychologja powinna być przedmiotem najpopularniejszym, wiedzie bowiem do doskonalenia się duchowego — a to doskonalenie się trzeba zaczynać jak najwcześniej".

P. Kozłowska sądzi, że wtedy dopiero dziecko będzie się uczyło psychologji, kiedy się ustanowi osobny przedmiot „psychologja" i dziecko z „wypisami polskiemi" będzie do szkoły nosiło w torbie podręcznik p. Witwickiego. Nie wie, że można pewnego przedmiotu uczyć, choć nie figuruje w spisie przedmiotów (np. historji Polski w pierwszej klasie powszechnej)...

Wśród polskich robotników we Francji.

I. W DRODZE DO FRANCJI.

Kiedy otrzymałem rozkaz mej Władzy Duchownej udania się na misję wśród wychodźctwa polskiego we Francji, odtąd spokojne wśród pracy parafjalnej życie moje doznało poważnego wstrząśnienia. Zaczęła się uciążliwa wędrówka po różnych urzędach, oraz troskliwe zaopatrywanie kufra w różne najkonieczniejsze rzeczy. To też doznałem walnej ulgi, gdy po tylu kłopotach zająłem wieczorem 29 lipca w Krakowie miejsce w pociągu międzynarodowym — oglądnąwszy wprzód jeszcze raz mój obity wielokolorowemi pieczęciami paszport.

Noc rychło przebiegła — wśród przeróżnych uczuć. Było i trochę obawy przed przyszłemi warunkami życia — żalu za opuszczanym krajem, za tymi, którzy drodzy sercu zawsze byli. Rankiem stanęliśmy w Pradze. Mając kilka godzin czasu, nająłem dorożkę, by zwiedzić stolicę Czechosłowacji. Miasto naprawdę piękne. Czystością ulic, pięknością gmachów, wystaw, napisów, poprostu olśniewa. Słusznie też Czesi mówią o niem: Zlata Praha. Ze czcią przeszedłem stary, pełny pomników most nad Wełtawą. Ucałowałem miejsce, z którego zepchnięto św. Jana do rzeki, zaznaczone krzyżykiem na barjerze. Zwiedziwszy wspaniały chram św. Wita, pomodliwszy się przy relikwjach św. Wacława, — rozglądnąłem się trochę po Hradczynie. Nie jest on takiem Sanctuarium narodowem, jak nasz Wawel, nie wzrusza, czy psuje ten charakter Hradczyna; ale jednak związek z historją narodu — z dniami świetności i chwały — grób króla świętego, czynią zeń pamiątkę dla każdego Czecha wielką i świętą.

Oglądnąwszy jeszcze Belweder, już szybko pospieszyliśmy do miasta. Takie ono naprawdę piękne! Grubo złocone napisy lśnią cudnie w słońcu — piękne wystawy bawią oko — i ówdzie napotyka się pomnik z przeszłości. Silniejsze wrażenie wywarł na mnie olbrzymi posąg Husa na St. Rynku. Jakaś niesamowita, demoniczna niemal siła bije z tej postaci i zda się przygniatać wszystkich patrzących. Przed godziną dziesiątą znalazłem się wśród gromady, czekającej przed słynnym zegarem na wybijanie godzin. Gdy nadszedł czas, śmierć kamienna zaczęła wydzwaniać godziny, potem otwarły się drzwi i dwunastu Apostołów przedefilowało poważnie i wreszcie kruk zakrakał — i widowisko głęboko symboliczne skończone.

Opuszczałem Pragę ze wzmożonem poszanowaniem dla narodu czeskiego, który przez swą pracę i gospodarkę wewnętrzną na to w zupełności zasługuje.

* * *

Słońce już ostatnie rzucało promienie, gdy stanęliśmy w Norymberdze. Ileż wspomnień z przeszłości budzi to miasto! Chciałem choć trochę przyjrzeć się tej kolebce wielkich mistrzów; — jakieś dostojne, czcigodne wrażenie wywołuje ono w obcokrajowcu, zdążającym przez wąskie uliczki, by zobaczyć dawne budowle, czy prastarą Moritzkapelle z „Bratwurst glöcklein", — czy Stammkneipe Hansa Sachsa, Albrechta Dürera, Piotra Vischera. A wspomnienia żywych ongiś stosunków Norymbergi z Polską sprawia, że ta starodawna Nürnberg tak silnie i dziś działa na duszę Polaka. Z żalem jednak trzeba czemprędzej wracać, bo pociąg ucieknie...

* * *

Za Norymbergą noc już otuliła pędzące wdal wagony. Gdzieś dobrze po północy Kehl— stacja graniczna. Po godzinie postoju pędzimy już krajem francuskim. Rankiem znów dłużej zatrzymujemy się w Strasburgu. Lecz po dwu nocach nieprzespanych oko już leniwo spogląda na otoczenie. Myśl wraca upornie do Ojczyzny, która została tak daleko. Ranek... Pewnie tam już głos dzwonu woła do modlitwy. Pierwsze promienie słońca złocą polskie niwy. Czas gotować się do Mszy św... Pierwsza to drobna fala wspomnień i tęsknoty.

* * *

I znów pędzimy dalej krajem **francuskim. Po kilku godzinach jesteśmy już w Hayange, placówce misyjnej w Lotaryngji, gdzie mam przez miesiąc zastępować księdza, bawiącego na urlopie, zanim udam się na nową placówkę pracy wśród emigrantów.**

Hayange, wrzesień 1929 r.

KS. K. PĘKALA.

Umiarkowane prądy w socjaliźmie angielskim.

Kongres związków zawodowych w Belfaście.

Pisaliśmy niedawno o „neosocjaliźmie" angielskim, przeciwstawiającym się komunizmowi i doktrynerskiemu socjalizmowi, a nawet wstydzącym się nieco pokrewieństwa z hasłami Marksa. Nietylko Labour Party hołduje obecnie ideologji dość umiarkowanej, lecz także związki zawodowe, potężne Trade Uniony. Ujawniło się to na dorocznym kongresie tych związków, który się w bież. miesiącu odbył w Belfaście, w Irlandji.

Korespondent „Vossische Zeitung" swe uwagi o tym kongresie zatytułował: „Zwrot na prawo angielskich związków zawodowych". Wprost trudno uwierzyć, pisze, że to dopiero cztery lata upłynęły od kongresu w Scarborough, na którym główną figurą był przedstawiciel międzynarodówki bolszewickiej, Tomski. Wydawało się wtedy, że zawarcie sojuszu między angielskiemi a rosyjskiemi związkami zawodowemi jest kwestją niedalekiej przyszłości. Teraz wpływy zwolenników Moskwy są wprost znikome.

Dziennikarz niemiecki sądzi, że ta ewolucja pozostaje w związku z sytuacją polityczną. Z Trade Unionów wyrosła Labour Party i one są odpowiedzialne za jej rządy. Chcą, by rządziła jaknajdłużej, a wobec tego nie mogą stawiać pod adresem Mac Donalda żadnych ryzykownych i demagogicznych postulatów, któreby pozbawiły rząd poparcia liberałów. Partja Pracy jest bowiem mniejszością, a popierający ją liberali zapowiedzieli wyraźnie, że zwrócą się odrazu przeciw rządowi, gdyby wszedł na drogę niebezpiecznych eksperymentów ekonomiczno-socjalnych. To samo odnosi się w większym jeszcze stopniu do zajmujących narazie postawę wyczekującą konserwatystów. Dlatego kongresowi trudno domagać się zniesienia 8-godzinnego dnia pracy w górnictwie i zastąpienia go 7-godzinnym, czego żąda skrajna grupka demagogów. Gdyby gabinet Mac Donalda taki postulat przyjął, musiałoby dojść do nowych wyborów.

Na kongresie przeważali zwolennicy „pokoju w przemyśle". Przewodniczący kongresu, Ben Tillet oświadczył, że związki zawodowe zawsze były gotowe dopomóc pracodawcom do osiągnięcia tego celu. Od paru lat prowadzone były na ten temat narady przez A. Monda z jednej, a działacza zawodowego Turnera z drugiej strony. Teraz te rokowania będą się podobno toczyć między naczelnemi reprezentacjami obu obozów, a więc między związkiem angielskich przemysłowców a radą generalną związków zawodowych. W Belfaście podkreślano, że między kapitałem a pracą powinna panować zgoda. O walce klas w tem znaczeniu, jakie nadali jej teoretycy socjalizmu ubiegłego stulecia, angielskie związki zawodowe ani słyszeć nie chcą.

Innym dowodem, że Trade Uniony odwracają się od skrajnego socjalizmu, jest stanowisko kongresu wobec tak zwanej „polityki imperjalnej". Tu okazało się, jak silne są w tym ruchu uczucia patrjotyczne, jak pilnie stara się on być w zgodzie z państwowemi i narodowemi interesami angielskiemi. Chodzi o stworzenie z rozległego imperjum Wielkiej Brytanji, z jej dominjów i kolonij, wielkiego organizmu gospodarczego, o zacieśnienie węzłów ekonomicznych, łączących te, tak odległe od siebie kraje. Dążeniom tym idą Trade Uniony na rękę. Popierają ten program. Zamierzają nawiązać łączność z angielskiemi organizacjami zawodowemi w dominjach.

Jest to więc rzeczywiście zwrot na prawo, odwrót od radykalizmu. Czy te nastroje w niedalekiej przyszłości znowu się nie zmienią, niewiadomo. Być może, że gdy do władzy przyjdzie rząd konserwatywny, to taktyka opozycyjna wyrazi się w ostrych tezach i rezolucjach. Niemniej jednak zdaje się, że szczytowy punkt sympatji dla skrajnego socjalizmu i komunizmu jest już poza nami. Do sojuszu ze związkami bolszewickiemi Trade Uniony nie dążą, a wybuchu nowego strajku generalnego, jaki wstrząsnął Anglją w r. 1926, obecnie już się Anglja nie obawia.

Postanowienia Komisji prawnej Episkopatu Polski.

(KAP) Posiedzenie Komisji prawnej Episkopatu Polski odbyło się w Poznaniu w dn. 9-go września rb. Wzięli w niem udział: Ks. Kardynał Kakowski, Ks Kardynał Prymas Hlond, Księża Arcybiskupi Teodorowicz, Sapieha Jałbrzykowski, oraz Ks. Biskup Szelążek. Komisja, rozpatrując bieżące sprawy kościelne, postanowiła utworzenie ogólnokrajowej Centrali Akcji Katolickiej w Poznaniu i powierzyła zorganizowanie tej naczelnej instancji ruchu katolickiego w Polsce ks. infułatowi Stanisławowi Adamskiemu. Komisja rozpatrzyła dalej sprawę katolickich zakładów opiekuńczych i zasadnicze normy ich w stosunku do państwowych władz nadzorczych. Komisja postanowiła, że pierwszy ogólnopolski Kongres Eucharystyczny odbędzie się w Poznaniu w dniach 20—22 czerwca roku przyszłego. Wreszcie Komisja zastanowiła się nad ogólnem położeniem Kościoła w Polsce, rozpatrzyła niepokojące objawy ostatniej fazy ruchu antykatolickiego i postanowiła zwrócić się z szeregiem zażaleń do powołanych czynników.

Z ruchu Ch. D.

WIEC SPRAWOZDAWCZY POSŁA DRA KUŚNIERZA W KRYNICY.

W dniu 8 b. m. odbyło się w Krynicy, w sali Rady Miejskiej, liczne zebranie, na którem sprawozdanie z działalności poselskiej złożył poseł **Dr. Kuśnierz.** Referent w obszernem przemówieniu przedstawił skutki bezplanowej gospodarki państwowej zarówno w dziedzinie polityki gospodarczej, jak i wewnętrznej, oraz zewnętrznej. Wyczerpanie materjalne społeczeństwa przybrało formy anemji o charakterze wprost niepokojącym. Po ruinie handlu, przychodzi obecnie kolej na przemysł. Na zbliżającą się sesję budżetową spadają wielkie obowiązki. Istnieje cały szereg aktualnych zagadnień i bolączek, które w ciągu tej sesji będą musiały być załatwione. Stronnictwo Ch. D. dołoży starań, by nie dopuścić do unicestwienia pozytywnego załatwienia tych zagadnień. Odnosi się to w szczególności do przeprowadzenia małej reformy podatkowej, a głównie do reformy podatku przemysłowego. Wywody mowcy spotkały się z ogólnem uznaniem i nagrodzone zostały burzą oklasków.

Wykrycie sprawców zamachów w Niemczech.

Sprawcami zamachów bombowych w Niemczech są członkowie skrajnie nacjonalistycznych organizacyj odwetowych. Już przed kilku tygodniami podejrzenia policji skierowały się przeciwko osobom zamieszanym w swoim czasie w morderstwo Rathenau'a. Zorganizowano ścisłą obserwację dróg w okolicy Hamburga. Na jednej z szos zainscenizowano prace przy naprawie jezdni tak, iż przejeżdżające samochody musiały zwalniać, co ułatwiło obserwację. Wkrótce policja powzięła specjalne podejrzenie co do jednego wozu, zauważonego ponownie po ostatnim zamachu w Lüneburgu. Zarządzono obserwację pasażera samochodu **Nickelsa,** b. kapitana policji, i idąc po jego tropie przeprowadzono nagle rewizję u hamburskiego urzędnika bankowego **Punjära.** Rewizja w mieszkaniu Punjära doprowadziła do wykrycia gotwej do użytku maszyny piekielnej, skonstruowanej w ten sam sposób, co bomby użyte w czasie ostatniego zamachu. Punjära aresztowano, a wkrótce potem Nickelsa. Wobec twierdzenia, że ten ostatni utrzymywał bliskie stosunki z redakcją dziennika „Landvolk“, wychodzącego w Itzehoe, policja zaaresztowała wszystkich członków redakcji tego dziennika. W tejże miejscowości aresztowany został b. porucznik Woeschke, kierownik szlezwickiego ruchu ludowo-agrarnego, oraz zegarmistrz Plön, który jest podejrzany o skonstruowanie maszyny piekielnej. Dziennik **„Landvolk“** w Itzehoe jest organem szlezwicko-holsztyńskiego chłopskiego ruchu ludowego (Landvolkbewegung). Dziennik został zamknięty. Redaktor naczelny **Bruno von Salomon** został zaaresztowany łącznie z całym personelem dziennika. Zaaresztowany dziś w Berlinie **Ernest von Salomon** z zawodu literat, brat redaktora „Landvolku“, skazany był za współudział w morderstwie Rathenau'a na pięć lat ciężkiego więzienia. Hans Gert **Tochow,** również zaaresztowany w Berlinie, odbył karę 4 i pół lat więzienia za udział w morderstwie Rathenau'a. Jest on bratem Wernera Techowa, jednego z głównych morderców Rathenau'a.

Część zaaresztowanych należy do dawnej organizacji „Consul“. Nie wiadomo jednak dotychczas, czy twórca tej organizacji, b. kapitan Ehrhardt, pozostawał w jakimkolwiek związku z ostatniemi wypadkami.

Komunikat prezydjum policji berlińskiej dzieli aresztowanych w Berlinie na dwie grupy: grupę Salomona i grupę Timma. Materjał, który znajduje się w posiadaniu policji, pozwala stwierdzić niezbicie, że osoby, należące do grupy Salomona, pozostawały w najbliższym związku z zaaresztowanemi w Holsztynie. Co do grupy Timma stwierdzono, iż w ostatnich czasach przeprowadzała ona próby z szeregiem materjałów wybuchowych. Cała ta grupa, według komunikatu, jest pozostałością byłej organizacji sabotażowej „Hauenstein“, która znana jest ze swej działalności na Górnym Śląsku i terytorjum Ruhry.

Na ziemiach Rzpltej

Ożywienie ruchu przyjezdnych w Zakopanem.

Ruch przyjezdnych w pierwszych dniach września zaznaczył się silnym wzrostem frekwencji w stosunku do tego samego okresu z roku przeszłego. Gdy bowiem nadwyżka meldunków, licząc od dnia 1 kwietnia, wynosiła w dniu 26 sierpnia tylko 869, to w dniu 9 września osiągnęła cyfrę 1091 meldunków, czyli ponad 1600 osób więcej. Ogólna liczba meldunków od 1 kwietnia wynosiła w dniu 9 bm. 18.176, czyli ponad 27.000 osób.

Swięto weteranów z 1863 r. na P. W. K. w Poznaniu.

W dniach 22 i 23 bm. odbędzie się w Poznaniu Zjazd z całej Polski weteranów z 1863 roku. Komitet organizacyjny projektuje, by dla uświetnienia uroczystości, w tychże dniach odbył się „Zlot“ pierwszych formacyj wojskowych-obywateli, jak: „Orląt“, Obrońców Lwowa obojga płci, powstańców. Górnośląskich, Cieszyńskich, Wielkopolskich, Pomorskich, Obrońców Warszawy, Lwowa, Krakowa oraz innych miast i oswobodzenie ich z pod władania zaborców. Komitet Główny uzyskał u M. S. Wojsk dla weteranów wolny przejazd koleją do Poznania i z powrotem.

Wybitni goście zwiedzą P. W. K. w ostatnim miesięcu Wystawy.

Ostatni miesiąc trwania Powszechnej Wystawy Krajowej będzie obfitował w cały szereg wycieczek zagranicznych, których liczba jest nadspodziewanie wielką. Oprócz przemysłowców niemieckich, dwu wycieczek węgierskich, czeskich, szwedzkich, holenderskich, przyjedzie również kilka wycieczek francuskich. Wielkiemi dniami dla Wystawy będą jednak 12, 13, i 14 września, kiedy w Poznaniu bawić będzie kilkunastu ministrów przemysłu i handlu większych państw europejskich.

W związku z otwarciem targów hodowlanych na Wystawę przyjeżdża kilku ministrów rolnictwa większych państw europejskich, przyczem przyjedzie także premjer Rady Ministrów Grecji Venizelos. Ponadto w uroczystym akcie otwarcia wystawy uczestniczyć będą delegacje prasy rolniczej wszystkich państw europejskich.

Delegaci Międzynar. Związku Miast złożyli hołd szczątkom obrońców Lwowa.

Delegaci Międzynarodowego Związku Miast złożyli w tych dniach hołd poległym na cmentarzu Obrońców Lwowa, poczem udali się na Kopiec Unji Lubelskiej i zwiedzili blok miejskich domów mieszkalnych. Po śniadaniu wydanem przez miasto, goście zwiedzili kilka kościołów, a wreszcie udali się na Targi Wschodnie. Wieczorem zarząd miasta podejmował gości obiadem w salonach recepcyjnych ratusza. W czasie obiadu przemówił pierwszy komisarz rządu Nadolski, dziękując gościom za przybycie. Odpowiedział mu p. Venk z Belgji, zaznaczając, **że Polska i Belgia miały wspólnych wrogów, którzy oba te kraje zniszczyli.** Belgja odbudowała się, a mówca zwiedzając Polskę, przekonał się obecnie, że kraj ten również szybko się rozwija i odbudowuje.

WMUROWANIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ A. ASNYKA W SCHRONISKU P. T. T. W ZAKOPANEM.

W dniu 11 bm. odbyło się uroczyste przekazanie tablicy pamiątkowej ku czci Adama Asnyka przez komitet Asnykowski z Warszawy i Zakopanego Polskiemu Towarzystwu Tatrzańskiemu. Tablica ta umieszczona została na południowej ścianie granitowego schroniska P. T. T. na Hali Gąsienicowej. Po przemówieniu Wieleżyńskiego i St. Osieckiego. prezesa warszawskiego Oddziału P. T. T., który jest właścicielem schroniska. podpisano akt oddania. Właściwe uroczystości poświecenia i odsłonięcia tablicy odbędą się w sierpniu 1930 roku.

OTWARCIE NOWO WYBUDOWANEGO GMACHU BANKU POLSKIEGO W GDYNI.

Dnia 16 bm. nastąpi w Gdyni otwarcie oddziału Banku Polskiego we własnym nowowybudowanym gmachu. Na uroczystość otwarcia mają przybyć z Warszawy naczelne władze Banku Polskiego i inne osobistości ze świata rządowego i sfer gospodarczych. Obecnie zakończane są w przyspieszonem tempie prace wewnątrz gmachu.

ZAKOŃCZENIE BUDOWY SZOSY GRODNO—WILNO.

Prowadzone przeszło od roku intensywne roboty około budowy szosy Grodno—Wilno dobiegają końca i całkowicie zakończone będą w dniu 16 bm. Dnia 17 bm. odbędzie się uroczyste otwarcie szosy z udziałem wojewodów wileńskiego i białostockiego.

SAMOLOT SOWIECKI NA POLSKIEM TERYTORJUM.

Onegdaj wieczorem wskutek defektu motoru spadł na terytorjum polskie na polu pod wsią Michałowo wojskowy samolot sowiecki. **Lotnik i obserwator wskutek upadku odnieśli ciężkie rany.** Jak stwierdzono samolot odbywał ćwiczenia wojskowe i należał do II eskadry lotniczej z Krajska. Podczas przelotu nad naszem terytorjum samolot zaczął opadać. Aparat uległ zdruzgotaniu. Rannymi lotnikami zaopiekowały się władze polskie.

20 DOLARÓW ZA NIELEGALNY PASZPORT DO NIEMIEC.

W związku z masowemi aresztowaniami, jakich dokonały władze bezpieczeństwa ostatnio na granicy niemiecko-gdańskiej, oraz w Tczewie, gdzie przeszło 20 młodych ludzi w wieku poborowym usiłowało za fałszywymi paszportami zbiec z kraju, dowiadujemy się, że całą aferą kierował niejaki Miszke, uciekinier z Polski. Jak wykazało dotychczasowe śledztwo **Miszke otrzymał po 20 dolarów od osoby, przeprowadzonej przez granicę.** Miszke pozostawał w kontakcie z rozmaitymi osobnikami, osiedlonymi w Warszawie i na prowincji. Śledztwo w tej sprawie zatacza szerokie kręgi.

Z całego świata.

Ekshumacja prochów Lelewela.

Z Paryża donoszą. Dnia 11 bm. na cmentarzu Montmarte w obecności przedstawicieli władz francuskich i polskich oraz licznie zgromadzonej publiczności odbyła się uroczystość ekshumacji prochów Joachima Lelewela, które drogą morską przez Havre i Gdynię powrócą do Ojczyzny. Polskę reprezentował radca ambasady Flankowski i konsul Karczewski.

„Osservatore Romano“ o wizycie kardynała Faulhabera w Poznaniu.

(KAP.) W specjalnem doniesieniu z Warszawy „Osservatore Romano“ opisuje wizytę kardynała Faulhabera w Poznaniu u Kardynała-Prymasa Hlonda. „Wizyta kardynała — pisze organ watykański — wywołała w Poznaniu i w całej Polsce sympatyczne wrażenie. Fakt, że po raz pierwszy po wojnie członek Episkopatu niemieckiego przekroczył granicę polską, celem złożenia uprzejmej wizyty biskupowi polskiemu, oznacza ważny krok na drodze ku ponownemu zbliżeniu się katolików obu narodów, i jest zapowiedzią i początkiem ściślejszej współpracy między obu dostojnikami. W wysokim stopniu przyczynia się do tego osoba kardynała Faulhabera, którego głęboka wiedza, serdeczność i sympatja dla Polski wszędzie wywoływały największy podziw“.

Papież — ojcem chrzesnym córki Mussoliniego?

„Neues Wiener Journal“ donosi z Rzymu, że krąży tam pogłoska, jakoby Papież miał być ojcem chrzestnym córki Mussoliniego, urodzonej przed kilku dniami. Wypadek ten byłby pierwszym tego rodzaju, gdyż dotąd papieże trzymali do chrztu tylko dzieci rodzin panujących. Tak np. Leon XIII był ojcem chrzestnym dzisiejszego króla hiszpańskiego Alfonsa XIII. Prawdopodobnie w tym wypadku poleci Papież, by przy ceremonji chrztu św. zastąpił go nuncjusz przy Kwirynale.

Z Paryża do Bukaresztu za 9 godzin.

Major pilot Burdiliu i kapitan Jacobesco dokonali 10 bm. lotu z Paryża do Bukaresztu bez lądowania w czasie 9 godzin 25 minut, zdobywając tym sposobem puhar imienia Bibesco, przeznaczony dla lotnika, który odbył w najkrótszym czasie lot między Paryżem a Bukaresztem.

CMENTARZ W MIEŚCIE WATYKAŃSKIEM.

(KAP.) Rozpoczęto już prace przygotowawcze w olbrzymich podziemiach kościoła św. Anny, który jest obecnie kościołem parafjalnym miasta Watykanu. W tych podziemiach będzie urządzony cmentarz grzebalny dla miasta Watykanu.

O. Stanisław Walczak
Kapłan Zakonu OO. Karmelitów Trzewiczkowych były przeor konwentu na Piasku w Krakowie
przeżywszy lat 47, z tego w Zakonie 26, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 12 września 1929 r.
Nabożeństwo żałobne
przy zwłokach odprawione będzie w kościele OO. Karmelitów na Piasku w sobotę 14 września o godzinie 9½ rano, poczem nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz rakowicki do grobowca.
Konwent OO. Karmelitów na Piasku.

Wyprawa polarna „Hr. Zeppelina“.

Przygotowania w pełnym toku.

Przygotowania do wielkiej ekspedycji polarnej „Hr. Zeppelina“, mającej rozpocząć się już z początkiem kwietnia przyszłego roku, postępują szybko naprzód. Z miasta Fairbanks, w którem sterowiec będzie umocowany na maszcie, nadeszły wiadomości, że plac do lądowania jest już gotów, i że prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącego roku zostanie ustawiony maszt kotwiczny.

Także instrumenty naukowe, zamówione przez „Aero-Arktis“, będą w ciągu tego roku wykończone, tak że w ciągu zimy będzie można wmontować je w sterowiec. Celem rozwiązania ważnych pytań, jak należy ustawiać liczne przyrządy miernicze, zbierze się prawdopodobnie z początkiem października konferencja kierowników „Aero-Arktis“ z drem Eckenerem, kapitanem Lehmannem i Flemmingiem. Fridtof Nansen ma, jak słychać, udać się z Genewy prosto do Friedrichshaffen, by tu omówić z drem Eckenerem szereg zagadnień, przyczem szczególną uwagę poświęci się stosunkom meteorologicznym w antarktydzie. Sprawami temi zajmowano się już we Friedrichshafen bardzo gruntownie, przyczem los ekspedycji Nobilego dostarczył kierownictwu sterowca wielu cennych nauk.

W ciągu zimy i wczesnej wiosny zamierza Nansen wraz ze wszystkimi przedstawicielami nauki, mającymi wziąć udział w antarktycznej wyprawie, podjąć kilka wielkich lotów próbnych. Będą one miały na celu przedewszystkiem wypróbowanie naukowych aparatów, służących do robienia różnego rodzaju pomiarów. Także, według wszelkiego prawdopodobieństwa, i stacja radjowa sterowca otrzyma jeszcze niektóre ulepszenia, gdyż inaczej zjawiska elektryczne, występujące w pobliżu bieguna mogłyby w pewnych warunkach wpływać ujemnie na wysyłanie i odbiór wiadomości radjowych. W czasie narad we Friedrichshafen ustali się ostatecznie, czy dr. Eckener obejmie kierownictwo wyprawy, ponieważ podróż i pobyt w okolicach polarnych stawia bardzo wysokie wymagania fizyczne dla całej załogi sterowca.

FRANCUSCY POCZTOWCY AMATORAMI AUTOGRAFÓW.

Na poczcie francuskiej ginie mnóstwo książek, dedykowanych przez autorów licznym ludziom prasy. Każdy autor, według tamtejszego zwyczaju, musi podpisać około 300 egzemplarzy swego nowego dzieła. Z tych setek „serdecznych pozdrowień“ i „głębokich uszanowań“ skreślonych na pierwszej stronicy nowego tomu, dochodzi do rąk adresatów zaledwie połowa, jak obliczył p. René Benjamin, świetny publicysta, autor rozchwytywanego obecnie woluminu p. t. „Augurowie genewscy“. Francuscy urzędnicy poztowi stają się kleptomanami z powodu swej manji... zbierania autografów! W tej sprawie, która rzeczywiście jest okazem skandalu, pisze p. R. Benjamin, złośliwy list otwarty do francuskiego ministra poczt i telegrafów.

Podziękowanie.
Przewielebnemu Duchowieństwu i Wszystkim, którzy wobec ś. p.
Dr. ALEKSANDRA WIELGUSA
najukochańszego naszego męża, syna i brata objawili nam tyle serca i pamięci, w szczególności także Panom Lekarzom Drowi Żychoniowi, Januszkowskiemu, Manglowi i Papierowi w Zakopanem za Ich bezgranicznie serdeczną i długotrwałą opiekę, pomoc i pociechę w chorobie składamy najgorętszą podziękę i wdzięczność, na którą brak nam słów w języku ludzkim.
Wdowa Marja Wielgusowa
Dr. Piotr Wielgus.

Literatura i teatr.

Setna rocznica stołecznego Teatru Narodowego.

Onegdaj upłynęło 100 lat istnienia teatru nazwanego niezbyt dawno „Narodowym", a noszącego przez wiek blisko, miano „Rozmaitości". Teatr ten, otwarty w dniu 11 września 1829 r., mieścił się początkowo w sali Towarzystwa Dobroczynności na Krakowskiem Przedmieściu, powołany został do życia przez artystów ówczesnej sceny stołecznej dla poratowania znajdujących się w opłakanym stanie jej finansów. Bezpośrednim bodźcem do zorganizowania drugiego teatru były cieszące się znacznem w tejże sali powodzeniem przedstawienia, dawane od lipca tegoż roku przez kompanję prowincjonalnych aktorów, pod dyrekcją Milewskiego.

W przedstawieniu inauguracyjnem, na które złożyły się komedja Goldoniego „Sługa dwóch panów" i komedja Kotzebue'go „Prawo morskie", uczestniczyli następujący artyści: Wojciech Szymanowski, Żulińska, Danielewicz, Karasiński, Werowska, Jasiński, Łojewski, Majewska, Majewski, Grzewski, Wronecki, Fanczykowski, Rostkowska.

Po otwarciu w lutym 1833 r. teatru Wielkiego, urządzono scenę (podobnie jak dla „Reduty", obecnie zaś dla „Teatru Nowego") w środkowej sali redutowej i 13 września otwarto w niej „Nowy Teatr Rozmaitości". Jednocześnie do dnia 22 grudnia odbywały się przedstawienia w pierwotnej siedzibie na Krakowskiem Przedmieściu, pod nazwą „Dawnego Teatru Rozmaitości".

Pomieszczenie to okazało się jednak zbyt ciasne i niewygodne, więc 30 października 1835 r. przedstawienia zawieszono. by wkrótce potem przenieść je do nowego gmachu. przylegającego do tylnych sal redutowych. Budynek ten przetrwał do r. 1883, w którym dnia 11 czerwca spłonął. Odbudowano go po siedmiu miesiącach. Nowy ten gmach doczekał się jeszcze przebudowy sceny przed wojną. a następnie w r. 1919 padł ofiarą żywiołowego pożaru.

Kłopoty m. Lwowa z teatrami.

Pp. Barwiński i Zaremba zrezygnowali.

We środę odbyło się we Lwowie posiedzenie komisji teatralnej m. Lwowa. Dyrektorowie teatrów pp. Zaremba i Barwiński przedstawili bilans za rok ubiegły i zażądali dodatkowej subwencji w kwocie 108.000 zł. i podwyższenia subwencji na nowy sezon z 650.000 na 790.000 zł. Na wypadek odrzucenia tych warunków, dyrektorowie zagrozili rezygnacją. Na czas przejściowy wybrano subkomitet z 4 osób (p. M. Sołtys, prof. Brończyk, p. Kupczyński i dr. Brzeski), który będzie łącznikiem między teatrem a zarządem miasta. Narazie teatrem kierować będzie jeden z urzędników miejskich.

Literacka nagroda m. Berlina.

Wzorem miast, jak Frankfurt, Monachjum, Wiedeń, Hamburg, także i miasto Berlin ufundowało nagrodę literacką. Nagroda ta w wysokości 10 tysięcy marek będzie nadawana corocznie za jakieś wybitne dzieło literackie. O nagrodę mogą ubiegać się tylko ci pocci niemieccy, którzy od dłuższego czasu mieszkają w Berlinie. W skład kuratorjum, które będzie decydowało o przyznaniu tej nagrody wejdą także przedstawiciele Rady Miejskiej Berlina. Szczególny nacisk położono na okoliczność, by w kuratorjum zasiadali również reprezentanci nowszych kierunków w sztuce.

Stręczycielstwo w dzienniku

Lewicowy warszawski „Kurjer Poranny" zapełnia obecnie swe płachtowe łamy (czy z braku ogłoszeń?), najnowszą „powieścią" osławionego brukowca pisarskiego, pornografomona, Maurycego Dekobry, p. t. „Serenada śmierci". Pomijając już powieściową mieszaninę bzdurstw tego „semi-paryżanina", wygwizdanego niemal z Polski w ubiegłym roku przyjrzyjmy się, wrzeszczącym, niczem „Boy-mędrzec" sposobikom reklamy powieści, a zwłaszcza jej autora.

W „Kur. Poranny" z dnia 6 bm. umieszczono „krzywonosą" podobiznę „Moryca" z podpisem „tak wygląda M. Dekobra", a to celem zaspokojenia „żądzy widoku", pewnych „mniej szościowych", zwarjowanych czytelniczek, dopytujących się pono, czy aby „Moryś" ma „przeżycia" takie, jak te opisane w swych bardzo pieprznych, cuchnących wprost powieścidłach.

„Podobno tak, — odpowiada „Kurjer Poranny" — choć nie chcielibyśmy być niedyskretni. Intuicja Czytelniczek naszych ma, według legendy, osnuwającej życie Dekobry, dużo podstaw prawdy. lecz to sprawy jego i „ich", tych. które miały okazję przeżyć, czy też mających być opisanemi".

Ale nie koniec jeszcze na tem, gdyż tensam „Kurjer" radzi swym zwarjowanym „pól-dziewicom". by bezpośrednio zwróciły się do Dekobry. a wreszcie tak pisze (dosłownie!):

„Wypada jednak dodać, że nasze serdeczne związki z Francją — jak i kult dla jakiegoś autora nie wymagają bezpośrednich ofiar Mojna przecież „głód wrażeń" zaspokoić z jakimś krajowym autorem. Będzie to i patrjotycznjej i wygodniej. Adresy polskich autorów są do uzyskania w ich Związku — Warszawa, Bracka 5, tel. 60-85".

Horrendum!! Trzeba bowiem być cynikiem pozbawionym wszelkiego poczucia moralnego by tego rodzaju „oferty" zamieszczać na łamach pisma stręczac polskim literatom „przeżycia" z rozwydrzonemi czytelniczkami. Chyba Związek Literatów polskich zajmie się tą „ofertą i uchroni swych członków, przed reklamowaniem ich przez jakiegoś anonimowego chłystka z „Porannego". bezcelnie stawiającego polskich pisarzy na równi z kosmopolitycznym Morycem!

Życie i szkoła.

PODRĘCZNIKI. — „NAUCZYCIELKA". — IDEAŁ WYCHOWAWCZY.

Dyskusja na temat szkoły jest może na czasie z początkiem roku szkolnego.

Zarzuty, czynione obecnej szkole są trochę uzasadnione. Ciągła zmiana podręczników szkolnych, jeśli nie zrujnuje, to w każdym razie zuboży wydatnie rodziny, które mając niekiedy kilkoro dzieci w szkole muszą dla nich kupować co roku inne i coraz droższe książki. Gdyby można zestawić stratę materjalną z powodu niszczenia starych, szkolnych książek z czasów niewoli. zwłaszcza w Małopolsce i niszczenia nowszych wydawnictw z pierwszych lat niepodległości, aby je zastąpić najnowszemi wydaniami, śmiało można napisać, że **Polska w ostatniem dziesięcioleciu zniszczyła szkolnych książek najmniej za 10 miljonów złotych.** Niema bowiem rodziny, bibljoteki szkolnej czy prywatnej, nauczyciela lub nauczycielki, w którejby na półkach nie leżało kilka podręczników, wycofanych z obiegu. Wychowawczy wpływ takiego niszczenia książek jest fatalny. bo uczy dziecko nieposzanowania książek od młodych lat i przyzwyczaja do marnotrawstwa.

W tym czasie, kiedy Polska w ciągłej ewolucji i poszukiwaniu nowych kierunków zmienia wciąż podręczniki. Czechosłowacja ulepsza dawniejsze. Usuwa z nich ustępy o przestarzałej formie i treści i w bardzo mało zcienionej szacie wydaje co kilka lat nowy nakład szkolnych książek. dozwalając równocześnie używania starszych. a uważając szkolny podręcznik za książkę, służącą do zebrania ogólnych najważniejszych wiadomości normuje jej cenę do możliwie najniższej kwoty.

W mniejszych miastach, gdzie niema innych szkół fachowych prócz seminarjum prywatnego, rodzice, nie mając wyboru, kształcą **córki tylko na nauczycielki.** W wolnej Polsce widać, że tylko ten jeden zawód ma najwięcej zwolenników to też w ostatnich latach powstało kilkadziesiąt seminarjów na prowincji. Prąd ten jest szkodliwy dla społeczeństwa polskiego, a to z kilku przyczyn. Nie zamożne rodziny mieszczańskie czy wiejskie. ekspensując się na wykształcenie córki w seminarjum prywatnem, zaciągają długi lub biorą pożyczki na domy czy grunta i młoda nauczycielka musi niekiedy przez kilka lat pracy w szkole spłacać dług. pozostały z czasu jej studjów.

Przez otwieranie i zakładanie seminarjów na prowincji uczy się ludność jednostronnego zapatrywania a sposób zdobycia stanowiska i pracy. Pensja nauczycielki odwodzi rodziców od wyboru innego zawodu i nie patrzą. czy córka ma zdolności i odpowiedni rozwój umysłowy i fizyczny. byle tylko przekroczyła progi i dostała się na pierwszy kurs. A wszakże mogłaby niejedna młoda panienka pracować i w innym dziale zajęć, lecz na to potrzeba. by nasze miasta prowincjonalne tworzyły inne typy szkół fachowych prywatnych.

Powtarza się często zdanie, że Polska jest krajem rolniczym; z tego tytułu powinna mieć więcej szkół rolniczych tak dla chłopców, jak i dla dziewcząt. Z 27 szkół gospodarczych żeńskich w Polsce zaledwo kilka jest upaństwowionych, inne pobierają opłatę, a przez to są mniej dostępne dla mniej zamożnych panienek. **Upaństwowienie żeńskich szkół gospodarczych** odciąży młodzież od seminarjów, a rodzicom ulży w wychowaniu. W tym dziale szkół pozostała Polska znacznie w tyle za państwami zachodniemi.

Tworzenie w powiatowych miastach zawodowych szkół dla młodzieży miałoby i tę dobrą stronę, że młodzież miałaby większą możność wyboru zawodu. rzemiosła i przemysł podniosłyby się znacznie, a nasze miasteczka byłyby siedliskiem nie rzemieślników — partaczy, klepiących biedę, lecz fachowców, dostarczających wyrobów wsi, większym miastom, a nawet zagraniy.

Brak państwowych szkół rzemieślniczych sprawia, że przemysłem trudnią się przeważnie żydzi w mniejszych miastach, a praktykując w pracowniach ojców bez najmniejszej nauki, puszczają w handel ostatnią tandetę swych wyrobów jako „polskie wyroby".

W Wielkopolsce. w pobliżu większych miast można oglądać doskonale urządzone zakłady ogrodnicze. zaopatrujące miasta w owoce, jarzyny i kwiaty, a kilka szkół ogrodniczych męskich i żeńskich kształci zawodowo młodzież w tym fachu. Oby inne dzielnice Polski poszły wnet za przykładem Wielkopolski, otwierając szkoły sadownicze i ogrodnicze.

Kiedy rozważa się sprawę kosztów, praktyczności i potrzeby rozbudowy szkolnictwa zawodowego, **nie można pominąć i ideału wychowania.** Różne przyczyny wywołały obniżenie moralnych pojęć i to nietylko zagranicą, lecz także w Polsce. Wychowanie młodzieży na ludzi cnotliwych, kierujących się katolicką etyką w życiu wydaje się wielu przestarzałym przesądem, a tymczasem niektóre państwa zrobiły smutn doświadczenia w tym kierunku, odwracając się od tego „przesądu". Laicyzacja szkoły i śluby cywilne we Francji i Czechosłowacji są przyczyną, że szkoły prywatne i domowe wychowanie młodzieży zmierza do przyjęcia w wychowaniu ducha katolickiego i idealów Chrystusowej nauki. Sprawa alimentacji i wychowania dzieci rozwiedzionych rodziców jest właśnie osią, wokoło której obraca się zagranicą kierunek powrotu do katolickiego życia w rodzinie. Działaczki czeskie („List pani a dívek", w r. 1928. czasopismo kobiece w Czechosłowacji), przemawiają z trybun i dzienników do społeczeństwa o wprowadzenie katolickich, dozgonnych ślubów i zapewnienie dzieciom ciągła rodzinnego życia i dobrego wychowania.

By tem lepiej młode pokolenie **przygotować do rodzinnych obowiązków** otworzyli Czesi przed kilku laty: „Szkoły rodzinne dla dziewcząt", które jako zakłady średnie i upaństwowione o kursie trzechletnim są dostępne dla dziewcząt szerszemu ogółowi społeczeństwa.

Obecnie i Francja modernizuje swe prywatne, żeńskie szkolnictwo i wzrowując się na swych wrogach Niemcach. przymusowo wprowadza we wszystkich typy żeńskich szkół gospodarstwo domowe. W życiu i wychowaniu dziewcząt we Francji widać nowy prąd, zmierzający do wyrobienia samodzielności. zaradności i cnót, potrzebnych w życiu rodzinnem. aby dawny typ kobiety, Francuzki-lalki przetworzyć po wojnie na typ niewiasty gospodarnej. zabiegliwej, milującej dom i rodzinę, — dbającej o wychowanie dzieci.

Oby te prądy i myśli znalazły zrozumienie w naszem społeczeństwie. a wtedy choć część niezadowolenia rodziców zmieni się w uznanie dla polskiej szkoły.

A. T.

Sport.

Zawody lekkoatletyczne katolickiej Młodzieży Polskiej.

Związek Katolickich Stowarzyszeń archidiecezji krakowskiej urządza **zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Związku w r. 1929,** które odbędą się **dnia 15 września b. r. na boisku T. S. Wisła w Krakowie.**

Program zawodów: O godz. 9.30 rano zbiórka zawodników na dziedzińcu przy ul. Wolskiej L. 6. **O godz. 10-tej** nabożeństwo w kościele akademickim św. Anny. **O godz. 14-tej** początek zawodów: pięciobój lekkoatletyczny, koszykówka i siatkówka. **O godz. 17-tej** uroczyste wręczenie nagród.

Spodziewamy się, że w tym dniu Święta Katolickiej Młodzieży Polskiej wszyscy starzy i młodzi miłośnicy sportu wezmą tłumny udział w tej uroczystości.

—o—

Dookoła sportu krajowego.

W ostatnim dniu turnieju tennisowego o mistrzostwo Śląska niemiecka para **Breuer - Eichner** pokonała ze szczęściem polską parę **Horain - Liebling 6:1, 8:10 i 7:5.** W grach mieszanych mistrzostwo Śląska zdobyła para **Dubieńska — dr. Foerster,** bijąc **Thomasównę i Eichnera.**

W Gdańsku polski klub piłkarski **„Gedanja"** rozegrał mecz z austrjacką drużyną **Grazer AC.** przegrywając **4:1.**

Tytuły strzeleckich mistrzów Warszawy na rok 1929 zdobyli: broń krótka na 50 m.: **Rebandel** (Legja), broń małokalibrowa na 50 m.: **Rutecki** (Legja), broń małokalibrowa 100 m.: **Wąsowicz** (Zw. Strzel.). Zespołowo na 50 m.: Związek Strzelecki, na 100 m. — Legja.

Mistrzynią została p. Karlewska.

Mistrzostwo klasy A okręgu śląskiego zdobył K. S. Naprzód, Lipiny.

Finał turnieju tennisowego „Legji" w grze pojedynczej panów wygrał Marszewski, zwyciężając **„Piotrowskiego" 6:3, 6:4, 6:4.**

Sport zagranicą.

— Czeski lekkoatleta **Douda,** pobity w Warszawie przez Górskiego, ustanowił ostatnio w **Pradze nowy rekord Czecosłowacji w rzucie kulą — 14.46 m.** Drugi rekord zdobył **Rihacek** w biegu na 200 m. z płotkami w czasie 26.4 sek.

— Mistrzowski biegacz Anglji, **E. Ellis** pobił w Stamford Bridge **światowy rekord** Amerykanina **L. Brown'a z roku 1921 na 1000 yardów** o jedną sekundę, osiągając czas **2:11.2 sekund.**

„GARBARNIA—CRACOVIA".

Zapowiedź powyższych **zawodów ligowych,** które odbędą się na **boisku Cracovii w niedzielę 15 września b. r. o godz. 4 po południu,** wywołała niezwykłe zainteresowanie wśród krakowskich miłośników sportu piłki nożnej. tem większe, że zawody te należą do decydujących spotkań mistrzostw ligowych. Obie drużyny zdając sobie sprawę z ważności spotkania, wystąpią w pełnych składach. Kto zwycięży. trudno przewidzieć, zwłaszcza jeśli widziało się młodą drużynę Garbarni w zmaganiach z mistrzem Ligi Wisłą, którą Garbarnia pokonała w stosunku 1:0.

Józef Kallenbach

dr. filozofji, prof. U. J., Członek Polskiej Akad. Um. i wielu innych Tow. naukow. Komandor orderu „Odrodzenia Polski“, oficer Legji honorowej francuskiej, dyrektor muzeum Ks. Czartoryskich, b. rektor Uniw. Jagiell.

przeżywszy lat 68, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 12 września 1929 r.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawione zostanie w sobotę dnia 14 bm o godzinie 9-ej rano w kościele akademickim św. Anny, zaś eksportacja z kościoła św. Anny na cmentarz nastąpi w tym samym dniu o godz. 3 popoł. o czem stroskana żona, dzieci i wnuki zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

† Józef Kallenbach, rektor Uniw. Jag.

Nauka polska a z nią Uniwersytet Jagielloński okryły się żałobą. Wczoraj o godzinie 5-tej nad ranem zmarł Józef Kallenbach. rektor Uniw. Jag. w roku akad. 1928/9, jeden z najwybitniejszych uczonych w zakresie historji literatury polskiej. Rektor Kallenbach urodził się w r. 1861 w Kamieńcu Podolskim. Wyższe studja naukowe odbył w Warszawie, Paryżu i Krakowie i tutaj habilitował się na docenta literatury polskiej. Od r. 1885 wykładał on naprzód jako profesor nadzwyczajny, a następnie jako zwyczajny historję literatury polskiej, kolejno na Uniwersytetach we Fryburgu w Szwajcarji a następnie we Lwowie, Wilnie i Warszawie. W r. 1920 Senat akademicki Uniw. Jag. zaprosił Dr. Józefa Kallenbacha do Krakowa, który od tego czasu nieprzerwanie wykładał historję literatury na krakowskiej Wszechnicy, piastując w r. 1922/3 godność dziekana wydziału filozoficznego a w ubiegłym rektora Uniw. Jag. Odpowiedzialny urząd rektora, któremu oddawał się z całem zaparciem się siebie nadwątlił i tak już stargane jego siły. Po powrocie z uroczystości odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Paryżu na wiosnę ub. r. zapadł poważnie na zdrowiu (skleroza serca) a w czasie pobytu wakacyjnego w Wadowie pod Pleszowem uległ atakowi paraliżu. Przewieziony do Krakowa w połowie ub. miesiąca nie opuszczał łóżka aż do śmierci.

Zmarły był członkiem czynnym Polskiej Akademji Umiejętności od r .1906, (korespondentem od r. 1893), członkiem honorowym Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, członkiem czynnym warszawskiego Towarzystwa naukowego, członkiem czynnym Towarzystwa naukowego we Lwowie. członkiem Kollegium znawców dla spraw ochrony prawa autorstwa, prezesem Twa im. A. Mickiewicza we Lwowie, b. prezesem Twa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, b. prezesem Twa ludoznawczego we Lwowie oraz członkiem zwyczajnym i honorowym szeregu innym Towarzystw w kraju i zagranicą. W czasie profesury w Warszawie pełnił obowiązki dyrektora Bibljoteki Ord. Krasińskich a w Krakowie był dyrektorem Muzeum. Czartoryskich. Od szeregu lat należał do Kuratorjum Bibljoteki w Kórniku. którą się bardzo żywo interesował i zabiegał o jej należyte prowadzenie i rozwój. Należał do Komitetów niemal wszystkich uroczystości narodowych a ostatnio był prezesem Komitetu sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju. Rektor Kallenbach był autorem szeregu poważnych dzieł naukowych, drobniejszych publikacyj i artykułów szczególnie z zakresu studjów nad Mickiewiczem, którym poświęcił niemal całe swoje pracowite życie. Wydał on epokową monografję: „Adam Mickiewicz“ (2 tomy) oraz: Zygmunt Krasiński. życie i twórczość lat młodych“. Dalej wyszły z pod jego pióra „Rewizja tekstu I. cz. Dziadów“, „Czwarta część Dziadów“, „Filozofja Kochanowskiego“, „Polacy w Brazylji“; „Mickiewicz à Lausanne“; „Les humanistes polonais“ (1891), „Korespondencja Krasińskiego z H. Reevem“ (1902), „Czasy i ludzie“ (1906); „Nieznane pisma Mickiewicza“ itd. Był on autorem całego szeregu artykułów w Bibljotece warszawskiej. Od szeregu lat nasz dziennik szczycił się jego ochotną cenną współpracą z zakresu historji literatury. Nadto drukowaliśmy jego recenzje z książek, nacechowane objektywizmem i głęboką wnikliwością w ducha autorów.

Zmarły był komandorem orderu „Odrodzenia Polski“. oficerem francuskiej Legji Honorowej, a nadto otrzymał od Papieża order „Pro Ecclesia et Pontifice“. O śmierci rektora Kallenbacha, Sekretarjat Uniw. Jag. zawiadomił telefonicznie Ministerstwo oświaty oraz wszystkie wyższe uczelnie i Instytucje naukowe w Polsce. Pogrzeb odbędzie się jutro, tj. w sobotę o godz. 3 pop. z domu żałoby przy ul. Łobzowskiej 4. O godz. 9 rano odbędą się nabożeństwa żałobne w kościele akademickim św. Anny. Rektor Hoyer wezwał młodzież akademicką do tłumnego udziału w pogrzebie zmarłego profesora. Ze względu na wyraźne życzenie zmarłego, pozostawione w testamencie, w czasie pogrzebu nie będą wygłaszane żadne przemówienia. Śp. rektor Kallenbach osierocił żonę oraz syna i córkę p. Załęską. Na znak żałoby z gmachu Uniwersytetu Jag. i Akademji Umiejętności powiewają żałobne flagi. Redakcja i Wydawnictwo „Głosu Narodu“ składają Rodzinie zmarłego wyrazy głębokiego współczucia.

Obszerniejszy artykuł poświęcony działalności zmarłego uczonego i pedagoga pióra prof. Ignacego Chrzanowskiego, zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Co słychać w Krakowie?

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w kościele św. Agnieszki

Komitet wykupna i odnowienia kościoła św. Agnieszki, poczuwając się do obowiązku. w porozumieniu z Duszpasterstwem O. K. V. wmurował w nawie tego kościoła marmurową „Tablicę Pamiątkową“, obejmującą cegiełki fundatorów, którzy swą działalnością lub znaczniejszemi ofiarami przyczynili się do odzyskania i częściowego odnowienia tej zabytkowej świątyni.

Uroczyste odsłonięcie tej tablicy odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godzinie 12-tej, odsłonięcia dokona Ks. Dziekan Piotr Niezgoda generał Wojsk Polskich. Następnie przed efektownie udekorowanym ołtarzem dziękczynne nabożeństwo odprawi st. kapelan Ks. Oskar Marski, przyczem chór Lutni Krakowskiej pod batutą prof. Franciszka Koniora, odśpiewa utwory religijne.

Komitet zaprasza szerokie sfery ludności polskiej i katolickiej do licznego udziału w tej uroczystości, jak również do dalszego ufundowania cegiełek pamiątkowych, zwłaszcza, że ze względu na trudne jeszcze położenie gospodarcze kraju nie prędko będzie można uzyskać fundusze potrzebne na zupełne wykończenie tegoż kościoła.

Kredyty dla właścicieli sadów i szkółek.

Niezwykle silne mrozy jakie panowały ostatniej zimy zniszczyły znaczną część drzew owocowych w sadach i szkółkach i obniżyły zdolność naszej produkcji owoców. Aby przyspieszyć wyrównanie tych strat zostały uruchomione przez Rząd specjalne ulgowe kredyty dla właścicieli sadów i szkółek mianowicie:

Państwowy Bank Rolny udzielać będzie pożyczki na wydatki potrzebne do doprowadzenia uszkodzonych przez mrozy szkółek do poprzedniego stanu produkcji w wysokości **3000 zł. na 1 ha obszaru szkółki,** według stanu z dnia 1 lipca 1927. **Połowa każdorazowo przyznanej sumy pożyczki będzie zrealizowana przez P. B. R. w roku bieżącym, a druga połowa w dwóch równych ratach w latach 1930 i 1931.**

Każda rata będzie spłacana jednorazowo po trzech latach. Oprocentowanie pożyczek pobierane będzie według normalnych stawek procentowych, obowiązujących każdocześnie w P. B. R. zmniejszonych o 5 punktów procentowych, którą to różnicę oprocentowania za cały czas trwania pożyczki pokryje Ministerstwo Rolnictwo ze swych kredytów budżetowych. Forma kredytu i sposób zabezpieczenia zgodny będzie z zasadami ogólnie obowiązującemi P. B. R. Pożądane będzie przedewszystkiem zabezpieczenie hipoteczne.

Z pożyczek korzystać będą mogli niezależnie od obszaru gospodarstw szkółki. których produkcja drzewek przynajmniej w 80 proc. składa się z odmian uznanych za handlowe, i które już od 1 lipca 1927 r. zajmowały obszar niemniejszy niż 2 ha. P. B. R. przeznaczył **200.000 zł. na pożyczki na pielęgnację uszkodzonych przez mrozy sadów handlowych, które stanowią główne źródło dochodów gospodarstw.** Pożyczki będą przyznawane w wypadkach, gdy sady posiadają dostateczną opiekę fachową i dają gwarancję właściwego użycia kredytu. **Wysokość pożyczek wynosić będzie 350 zł. na jeden ha sadu.** Pożyczki realizowane będą jednorazowo. a spłacane będą w 3-ch równych ratach w ciągu 3 lat. Ministerstwo Rolnictwa obniży o 5 punktów procentowych oprocentowanie pożyczek udzielonych na pielęgnację sadów, należących do gospodarstw o obszarze nieprzekraczającym 50 ha.

Podania o pożyczki ulgowe, względnie o bezprocentowe przedłużenie spłaty pożyczek na zakładanie sadów kierować należy bezpośrednio i wyłącznie do właściwych oddziałów P. B. R. Podania o pożyczki na szkółki oraz na pielęgnację sadów należy zaopatrzyć w opinię właściwej Izby rolniczej lub Związku właścicieli szkółek. względnie Polskiego Związku Posiadaczy sadów.

Organizacje rolnicze posiadające własne organa prasowe uprasza się o opublikowanie treści niniejszego pisma.

———oo———

Kraków, 13-go września 1929

Piątek 13: św. Filipa.
Sobota 14: Podw. św. Krzyża.
Sobota 14: Wschód słońca o godz. 5.14. zachód o 17.56.

———o———

WYCIECZKI ZAGRANICZNE W KRAKOWIE. Przez wczorajszy dzień zwiedzali zabytki miasta dziennikarze i delegaci rządu bułgarskiego oraz delegaci Międzynarodowego Związku Miast. Wieczór odbył się bankiet na cześć gości w Grand Hotelu wydany przez miasto

DODATKOWY POCIĄG KRAKÓW—MOGIŁA. Z okazji odpustu w Mogile uruchomi się w niedzielę 15 bm. pociąg dodatkowy z Krakowa do Mogiły z odjazdem o godz. 8.55, oraz z Mogiły do Krakowa z odjazdem z Mogiły o godz. 19.50. Ponadto uruchomi się pociągi dodatkowe z Czyżyn do Mogiły i z Mogiły do Czyżyn w połączeniu do i od wszystkich pociągów kursujących na linji Kraków—Kocmyrzów.

TELEGRAF RESTANT. Niebawem ma być wprowadzony specjalny dział telegramów wysyłanych na „restante“. Depesze tego rodzaju wydawane są adresatom całą dobę bez przerwy.

REJESTRACJA MĘŻCZYZN URODZONYCH W ROKU 1911. Z dniem 16 bm. przystępuje Magistrat m. Krakowa w myśl art. 24 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym do rejestracji wszystkich mężczyzn urodzonych w 1911 roku, a zamieszkałych w Krakowie. Wobec tego wszyscy mężczyźni urodzeni w r. 1911. a zamieszkali obecnie w Krakowie, winni zgłosić się w Magistracie m. Krakowa. Wydział V Spraw wojskowych I. p. w czasie od 16 września do 12 października br. włącznie w godzinach od 9 do 12 celem zarejestrowania się. Do rejestracji przynieść należy metrykę urodzenia względnie wyciąg metryki oraz ostatnie świadectwo szkolne względnie inne dokumenta osobiste.

POD KOŁAMI SAMOCHODU. Kierowca samochodu Nr. Kr 4507 najechał wskutek nieostrożności na drodze w Olszy na Jana Gontkiewicza (l. 66). który wpadł pod koła wozu i doznał poważnych obrażeń na ciele. Sprawca wypadku przewiózł rannego na stację Pogotowia ratunkowego w Krakowie, poczem odjechał nie podając swego nazwiska. Gontkiewicza po opatrzeniu przewieziono do szpitala św. Łazarza. Za sprawcą wdrożono poszukiwania.

NAGŁE ZACHOROWANIA I WYPADKI. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało na ul. Grzegórzecką do niestwierdzonego narazie nazwiska kobiety. która straciła przytomność i upadła na chodnik. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala św. Łazarza, gdzie nie odzyskała przytomności.

Tego samego dnia, tj. we czwartek zawezwano Pogotowie do Jana Bętkowskiego z Wyciąż, robotnika browaru Götza, któremu piła parowa odcięła 3 palce u prawej ręki. Wymienionego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

POSTRZELONY DEZERTER. Wczoraj przywieziono pociągiem do Krakowa rannego dezertera wojskowego Józefa Bogacza z Żarek pow. Chrzanów. poszukiwanego za różne kradzieże i dezercję. Bogacz w czasie pościgu przez policję w Libiążu został postrzelony w prawe udo. Rannego przewieziono do szpitala Wojskowego.

TRAGICZNA ŚMIERĆ STARUSZKA. Dnia 10 bm. pozostawiono bez dozoru chorego od roku Franiciszka Tarasa, (l. 78) gospodarza w gminie Bukowina. Taras siedząc na krześle przy kuchni, pod którą palił ogień, upadł na gorącą blachę z powodu osłabienia, w następstwie czego poparzył sobie lewą rękę, czoło nos i policzek i wskutek odniesionego poparzenia zmarł tego samgo dnia o godz. 11.30.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW odbędą się w Dziedzicach w dniach od 24—26 września. Początek rekolekcyj 23-go wieczorem. O wczesne zgłoszenia P. T. Kapłanów uprasza Superjor Domu Rekolekcyjnego.

BIURO INFORMACYJNE NA UNIW. JAG. Krakowski Komitet Akademicki i Związek Kół Naukowych otwierają w dniach od 16 do 30 bm. Biuro Informacyjne dla nowozapisujących się na Uniwersytet w salach 39 i 40 Coll. Novi. Informacyj o studjach i życiu ogólnoakademickiem udzielać będą członkowie poszczególnych Kół Naukowych. Dyżury codziennie z wyjątkiem niedziel od godz. 10—12 przed poł.

ODCZYT O PROHIBICJI. Krakowski Oddział Polskiego Towarzystwa Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość“, rozpoczynając cykl prelekcyj wybitnych specjalistów z dziedziny alkohologji, urządza w najbliższą sobotę, 14-go bm. o ósmej w Uniwersytecie Jagiellońskim bezpłatny odczyt publiczny znanego w Polsce działacza społecznego, redaktora kwartalnika „Walka z Alkoholizmem“ i miesięcznika „Trzeźwość“ w Warszawie, p. Jana Szymańskiego, na temat aktualny i powszechne dziś zainteresowanie budzący: „Społeczeństwo i Państwo wobec prohibicji“.

TELEFON KRAKÓW—LONDYN. Z dniem 11 bm. zaprowadza się komunikację telefoniczną między Krakowem a Londynem. Opłata za 3-ch minutową rozmowę zwykłą wynosi 19 franków 10 cent. a dopuszczone są tylko państwowe i prywatne rozmowy zwykłe przez całą dobę.

ZAMIAST WIEŃCA na trumnę śp. prof. Józefa Kallenbacha składa prof. Ignacy Chrzanowski zł. 50 na obiady dla S. Samueli.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Wielki kram“ (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).
Sobota: „Azais“ komedja w 3 aktach L. Verneuila (nowość) (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).
Niedziela o godz. 3 po południu: „Samuel Zborowski“ (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego), ceny miejsc zniżone.
Niedziela wieczór: „Azais“ (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).
Początek przedstawień o godz. 8 wieczór.

„GONG“.

Piątek: „Ona go zdradza“.
Sobota: „Ona go zdradza“.
Niedziela: „Ona go zdradza“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: Żonka dzisiejszej doby.
UCIECHA: „Hrabia Monte Christo“.
NOWOŚCI: „Intrygant“ (Patrjota).
CORSO: „Niewolnica Szanghaju“ (w roli głównej Carmen Banj).
WARSZAWA: „Sumaj“ (Tajemnice puszczy sjamskich).
SZTUKA: „Czarne domino“.
WANDA: Zamknięte z powodu remontu.

———o———

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują nam: Dzisiaj w piątek ostatnie przedstawienie świetnej komedji politycznej Shaw'a „Wielki kram“, która w pełni największego powodzenia schodzi z repertuaru, ustępując premjerze jutrzejszej, niezwykle miłej i zabawnej komedji „Azais“. W komedji tej K. Junosza-Stępowski stwarza znane już w całej Polsce, poza Krakowem, arcydzieło gry komicznej. Dwie głównt role kobiece odtwarzają pp. Kossocka i Mielęcka, dalszą obsadę stanowią pp. Kostecka, Burnatowicz, Fabisiak, Kaczmarski, Pawłowski, Miarczyński, Niewiarowicz, jednocześnie reżyser komedji. W niedzielę po południu pierwsze przedstawienie popołudniowe, po cenach zniżonych „Samuel Zborowski“ z udziałem Kazimierza Junoszy-Stępowskiego.

———o———

NEKROLOGJA.

O. STANISŁAW WALCZAK kapłan zakonu OO. Karmelitów na Piasku zmarł w Krakowie przeżywszy lat 47, w tem 26 w zakonie. O. Walczak zapisał się chlubnie w historji 16 p. obrony krajowej, gdzie w czasie wojny pełnił obowiązki kapelana.

Życie gospodarczo-społeczne.

Czy poddostatkiem będziemy mieli tej zimy węgla?

W jednym z ostatnich numerów zwróciliśmy uwagę na obawy producentów węglowych, wywołane brakiem dostatecznej ilości wagonów pod przewóz węgla. Sprawa ta łączy się najściślej z zagadnieniem zaopatrzenia najszerszych warstw ludności w materjały opałowe, co wobec zbliżającej się zimy jest szczególnie aktualne. Zamieszczamy niżej kilka trafnych uwag, nadesłanych nam z fachowych sfer.

Nauczeni przykrem doświadczeniem ubiegłej długotrwałej zimy, w której to z powodu niebywałych silnych mrozów zaopatrzenie się w węgiel natrafiało na tysiączne trudności, na kwestję zaopatrzenia w opał zwracamy baczniejszą obecnie uwagę.

Nie można dziś jeszcze przewidzieć, jak się w tym roku ukształtują **stosunki na kopalniach węgla**, a przedewszystkiem **w poszczególnych urzędach ruchu kolejowego w Zagłębiu węglowem dąbrowieckiem, krakowskiem i na Górnym Śląsku**, a szczególnie **u handlarzy węgla.**

Ubiegłej zimy odczuwaliśmy z małemi wyjątkami, prawie wszyscy brak węgla, nie dlatego jednak, aby go nie było na kopalniach, tylko dlatego, iż zawiodły środki lokomocyjne. Słyszało się, iż całe pociągi z węglem w śniegu ugrzęzły, a parowozy zamarzły, nic więc dziwnego, że w takich warunkach nie mogli otrzymać handlarze węgla na swoje składy poddostatkiem paliwa, tembardziej, że wydano zarządzenie kopalniom, aby **pierwszeństwo w wysyłkach węgla przyznawać zakładom państwowym, wojsku i instytucjom użyteczności publicznej** (gazownie, elektrownie, szkoły). Brak więc węgla był spowodowany ubiegłej zimy u nas niewystarczającą ilością środków lokomocyjnych, t. j. parowozów i węglarek.

Ażeby zapobiec mizerji węglowej, a w razie, gdyby się miała powtórzyć zima równie ostra, należałoby już dzisiaj poczynić jak największe zapasy i rezerwy paliwa węgla i koksu tak ze strony konsumentów, jak **przedewszystkiem ze strony handlarzy węgla.**

Napotyka to niewątpliwie na pewne trudności. Grosiści i więksi handlarze węgla posiadający już to własne składy węglowe, już to dzierżawione od koleji, nie zawsze są w możności robić znaczniejszych zapasów węgla czy też koksu, albowiem największe nawet składy są stosunkowo za małe, aby można na nich zamagazynować na dłuższy przeciąg czasu większe rezerwy węglowe, a to z różnych powodów:

Przedewszystkiem tworzenie wielkich zapasów węgla powoduje większe wydatki uboczne grosisty węglowego, nie mówiąc już o procentach, odsetkach zwłoki i kosztownym kredycie w kopalniach.

W razie silnych mrozów i słabego dowozu węgla przez kolej, zapasy węgla zostają rychło rozchwytane przez konsumentów i drobnych handlarzy, tak, że w takim czasie trudno jest myśleć o ciągłem powiększaniu i utrzymywaniu stałych zapasów. W takich krytycznych chwilach nietylko stała klientela, drobni konsumenci, lecz i więksi, jak przemysł, hotele, łaźnie, restauracje, kawiarnie, nie otrzymując wagonowo wprost z kopalni z powodu nagłych trudności komunikacyjnych potrzebnej ilości węgla, są także zmuszeni pobierać węgiel ze składu, tak, że w krótkim czasie następuje zupełne wyczerpanie się zapasu węgla na składach.

Gdyby nawet więksi konsumenci odpadli jako odbiorcy węgla ze składów, to mimoto w porze ostrej zimy składy węgla nie będą napełniane w potrzebne paliwo, albowiem w tym czasie nie liczba kupujących wzrasta, lecz ilościowe rozmiary zapotrzebowania węgla, które z powodu anormalnych stosunków są o wiele większe.

Dodać wreszcie trzeba tę okoliczność, że jak doświadczenie ostatniej zimy pokazało, to na pewne składy węgla szturmowali nietylko dotychczasowi stali odbiorcy, lecz **zupełnie nowi klienci**, których, nie chcąc narażać się na różne nieprzyjemności, musiano także respektować, chociaż powinno się w pierwszym rzędzie uwzględnić życzenia dotychczasowych stałych odbiorców, ażeby ich na przyszłość znowu nie utracić. Tak więc w takich wypadkach znajdujący się choćby w minimalnych ilościach na składach węgiel, został poprostu rozchwytany, a składy z węgla ogołocone.

Walnym środkiem do usunięcia niebezpieczeństwa braku węgla w razie ostrej zimy, byłoby zakupienie przez każde większe gospodarstwo domowe lub przedsiębiorstwo pewnych zapasów węgla na zimę już w porze letniej. Tymczasem jest to po części niemożliwe, albowiem w przeważnej ilości domów niema odpowiednich piwnic, w którychby prócz innych środków żywności, pomieścić można drzewo i węgiel, a przedewszystkiem co najważniejsze i najsmutniejsze jest, to ta okoliczność, że **ogólne zubożenie ludności nie pozwala na poważny wydatek w budżecie miesięcznym na węgiel, albowiem wymaga to wyłożenia naraz większej kwoty.** Pewne środki zaradcze można tu jednak zastosować, o ileby się powtórzyć miała ostra zima ubiegłego roku i idąca z nią w parze mizerja węglowa.

Zamożniejsi winni się zaopatrzyć obecnie w potrzebny węgiel na zimę, ażeby później w pełnym sezonie, gdzie dowozy węgla będą skąpe z powodu zajęcia węglarek na transport ziemniaków i buraków, **dali sposobność biedniejszym konsumentom w mniejszych ilościach i na raty pobierać węgiel.**

Kopalnie węgla powinny udzielić swoim zastępcom i handlarzom węgla specjalnie dla gatunków opałowych węgla (gruby, kostka) w miesiącach letnich (lipiec, sierpień, wrzesień), **długoterminowego otwartego kredytu**, a handlarze znów dla swych konsumentów, dającym odpowiednią rękojmę, sprzedawać węgiel na raty kilkumiesięczne i dogodne warunki spłat.

Konsumenci powinni pozostawać ile możności stale przy jednem źródle dostawy, a nie ciągle je zmieniać, albowiem w krytycznym czasie braku węgla znaleźć się mogą w przykrem położeniu, że dany grosista węgla, chcąc w pierwszym rzędzie obsłużyć swego stałego odbiorcę, może odmówić wydania węgla nowym klientom.

Kolej powinna w czasie letnim wykorzystać w całej pełni tabor węglarek i w tym celu udzielić zniżki taryfy przewozowej na węgiel, aby zachęcić konsumentów do wzmożonego zaopatrzenia się w węgiel.

Węgla mamy w Polsce dosyć, a szczególnie my Krakowianie, mamy go w bliskości tuż za ścianą; węgla nam jeszcze na tysiące lat w Polsce nie zabraknie — tylko chociaż nam dzisiaj brakuje pieniędzy, to starajmy się sukcesywnie i zawczasu pokrywać nasze zapotrzebowanie w węgiel na zimę — a nie dopiero wtedy, gdy pierwszy mróz nas powita.

DR. WŁADYSŁAW KŁOSOWSKI.

—ooo—

Wyznaczenie prowizorycznych kontyngentów cukru.

W „Dzienniku Ustaw“ (Nr. 64) ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa w sprawie wyznaczenia prowizorycznych kontyngentów cukru na czas od 1 października 1929 roku do 30 września 1930 roku.

Według rozporządzenia, na potrzeby ludności na obszarze Rzeczypospolitej na okres czasu od 1 października 1929 roku do 30 września 1930 roku wyznacza się prowizoryczny: a) zasadniczy kontyngent cukru białego w ilości **3,596.137 q**, b) zapasowy kontyngent w ilości **251.730 q.**

Sprzedaż drugiej emisji akcyj Banku Polskiego.

Ministerjum skarbu od pewnego czasu przygotowuje sprzedaż przez rząd będącej w jego posiadaniu **drugiej emisji akcji Banku Polskiego.** Decyzja ta ministerjum skarbu wymaga jeszcze **zatwierdzenia rady ministrów.** Rząd nabył drugą emisję akcji Banku Polskiego **wartości 50 milj. zł. za sumę 75 milj. zł.**, gdyż pierwotna cena emisyjna jednej akcji Banku Polskiego wysokości **100 zł.**, była podniesiona do **150 zł.** Ten pakiet akcji Banku Polskiego nabył rząd zgodnie z postanowieniami planu stabilizacyjnego, przy zawieraniu umowy o zaciągniecie pożyczki stabilizacyjnej. **Już wówczas** było wiadome, że **akcje te będą sprzedane publiczności po cenie 150 zł. za akcję**, z warunkiem, że posiadacze dwu akcji pierwszej emisji mają prawo do nabycia jednej nowej akcji. Rząd zamierza sprzedać te akcje **jeszcze w r. b.**, a osiągnięte środki przelać na fundusz „F“, który jest przewidziany w planie stabilizacyjnym, jako fundusz, służący specjalnie do zasilania przez państwo kredytami życia gospodarczego. Sprzedaż akcji będzie powierzona Bankowi Polskiemu i poważniejszym bankom krajowym.

5. Zjazd rad giełd zbożowych i towarowych.

odbędzie się w Poznaniu we wtorek 17 bm., w sali giełdowej.

Program Zjazdu przewiduje omówienie projektu zorganizowania warunków dla handlu zbożowego i pokrewnych gałęzi (referuje adwokat Łyskowski, dyrektor giełdy zbożowej i towarowej w Poznaniu), oraz sprawy ujednostajnienia norm dla handlu koniczyną (referuje radca giełdowy Powidzki). Dalej omawianą będzie sprawa utworzenia Związku giełd zbożowych i towarowych, przystąpienie giełd polskich do delegacji giełd środkowo-europejskich i sprawa przysięgłych próbobiorców z ramienia giełd i ich rozmieszczenia.

Ze względu na to, że głównym przedmiotem obrad będzie projekt ogólnopolskich warunków dla handlu zbożowego i pokrewnych gałęzi, które mają jaknajdalej idące znaczenie dla ogółu kupiectwa i rolnictwa, zaproszono na Zjazd oprócz wszystkich giełd zbożowych i towarowych, także szereg instytucyj i organizacyj, które są w bezpośrednim, czy też pośrednim kontakcie z giełdami zbożowemi i towarowemi.

Na giełdzie akcyjnej lekka zwyżka.

Na giełdzie akcyjnej lekka zmiana nastroju **przy słabym naogół ruchu.** Zwyżkowały **Parowozy, Chodorów**, a z papierów procentowych **pożyczka inwestycyjna.**

Płacono: Parowozy 25 zł; Chodorów 215 zł; pożyczka inwestycyjna 121.50 zł; 4½% Listy Zastawne b Banku Krajowego 47 zł; pożyczka konwersyjna 48.75—49 zł.

Dolar gotówkowy 8.87½—8.88½ zł; czeki dolarowe 8.89½—8.90½ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.97½, 124.28½, 123.66½; Londyn 43.23, 43.22¼, 43.33¼, 43.11¼; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.89½, 34.98½, 34.80½; Praga 26.39, 26.38¾, 26.44¾, 26.32¾; Szwajcarja 171.73½, 172.16½, 171.30½; Wiedeń 125.50, 125.81, 125.19; Marka niemiecka nieoficjalnie 212.25.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Handlowy 116, 117 — Bank Polski 167, 167.50 — Bank Zachodni 70 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Siła i Światło 127 — Cegielski 41 — Modrzejów 22 — Norblin 140 — Ostrowiec 85¼ — Parowozy 25½ — Zieleniewski 110 — Haberbusch 202.50.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 126, 121 — 5% dolarowa 60¾, 60¼ — 5% konwersyjna 49½, 49¾ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Paryż 20.32, Londyn 25.17½, Nowy Jork 5.19.35, Belgja 72.16, Włochy 27.15¼, Hiszpanja 73.60, Holandja 208.12½, Berlin 123.61, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.10, Oslo 138.27½, Kopenhaga 138.22½, Sofja 3.75½, Praga 15.37, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.64, Białogród 9.12¾, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.05, Buenos Ajres 217.75.

Radio.

Sobota 14 września.

Kraków (312.8). G. 15.40 Transmisja z Warszawy; 17.25 Odczyt p. t.: „Kalewala — epos fiński“ — p. dr. K. Zawistowicz; 17.50 Transmisja z Poznania: Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 18 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości, komunikaty; 19.25 Transmisja z Warszawy; 20 Transmsija hejnału z Wieży Marjackiej, program na dzień następny; 20.05 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — dr. J. Reguła, wicesekr. Un. Jag.; 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Wiadomości z Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu; 13 Komunikat meteorologiczny; 15.46 Komunikat gospodarczy; 16.15 „Kącik artystyczny L. S. G.“— Występ p. Romanówny; 16.30 Muzyka płyt gramofonowych; 17.15 Komunikaty przygodne; 17.25 Odczyt z Poznania; 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy; 18 Słuchowisko dla dzieci. Baśń jesienna pióra E. Szelburg-Zarębiny p. t. „Wesoła Wólka“ z ilustracją muzyczną p. Wład. Macury; 19 Rozmaitości: 19.25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny; 19.56 Sygnał czasu; 20.05 „Radjokronika“ — dr. Stępowski; 20.30 Fr. Lehar: Operetka „Ci — Cio“; 22 Komunikat meteorologiczny; 22.05 Komunikaty PAT.; 22.20 Komunikat policyjny, sprotowy, nadprogram; 22.45 Muzyka salonowa.

Katowice (408.7). G. 16 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16.20 Muzyka płyt gramofonowych; 17.20 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci — p. Helena Reutt; 17.50 Ostatnie nowiny z Powsz. Wystawy Kraj.; 18 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.20 „Idzie żołnierz borem lasem“ — Obrazy bohaterstwa polskiego — literatury polskiej fragmenty wybrane; 19.56 Sygnał czasu; 20.05 Transmisja z Warszawy.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Dotkliwe spustoszenia

wyrządziła w Łodzi gwałtowna burza.

Łódź. (AW). Jak już pokrótce donosiliśmy. przez ubiegły poniedziałek aż do wtorku szalała tu wielka burza połączona z piorunami, która przyczyniła się do poważnych strat w kilkunastu okolicznych wsiach. Wybuchły większe i mniejsze pożary. We wsi Lipnica spłonęło więcej niż połowa zagród, a dwie osoby Marja Dobrowolska i jej córka poniosły straszną śmierć w płomieniach. W mieście straty są bardzo poważne, ponieważ na kilku odcinkach woda wtargnęła do mieszkań, wskutek czego straż pożarna pompowała wodę nieprzerwalnie prawie przez 12 godzin. Woda zalała kilkanaście mieszkań. czyniąc poważne spustoszenia oraz popłoch wśród mieszkańców.

Komunikacja z miastem przerwana była przez kilkanaście godzin. gdyż w niektórych miejscach zostały obalone słupy telegraficzne. Nadto olbrzymie masy wody w kilku odcinkach miasta uszkodziły przewody kanalizacyjne. Szkody według opinji fachowców są bardzo znaczne; wysokość ich nie została jeszcze dotychczas ustalone.

Kto wygrał na loterji?

W czwartym dniu ciągnienia 5-tej klasy loterji państwowej padły większe wygrane na następujące numery:

Zł. 20.000 na Nr. 62101.

Zł. 10.000 na Nry: 45483, 71831.

Zł. 5.000 na Nry: 26344. 139383, 144597.

Zł. 3.000 na Nry: 16825, 44111, 62184, 144001.

Zł. 2.000 na Nry: 21052, 42453, 91662. 110037, 137244.

Zł. 1.000 na Nry: 177. 6956, 21880, 28261. 29082. 31499. 33641, 406645, 47003, 52251. 52446. 54929. 65338. 72910, 76035, 84881, 89673. 90792. 102204. 107046, 110359, 124553. 139629. 154032. 165558.

Zł. 600 na Nry: 8120, 11559, 17757, 32033, 39861. 55883. 66459. 75732. 78036, 79774. 82012 86475, 88822, 90446. 93229, 101981. 104556. 104966. 118140, 118420, 126648, 130661, 135551 136627, 138773, 153706, 158182, 158719. 159819 173770. 178892. 179785, 180455. 180558, 180895 181095. 184541.

BUDŻET JAK W ROKU UBIEGŁYM.

Warszawa. (AW.) Budżet opracowany obecnie przez Ministerstwo Skarbu na rok 1930/31 **ma być utrzymany w dotychczasowej wysokości nietylko w cyfrze globalnej, ale i w cyfrach poszczególnych ministerstw.**

TELEFONEM KATOWICE — LONDYN.

Warszawa. (AW.) Jak się dowiadujemy. z dn. 11 bm. została zaprowadzona **bezpośrednia komunikacja telefoniczna miedzy Katowicami i Bielskiem a Londynem dla rozmów państwowych i prywatnych.** Jedna rozmowa trzyminutowa kosztować będzie **19.10 fr. szwajcarskich.**

LUSTRACJA W ZWIĄZKU KAS CHORYCH W ŁODZI

Łódź (AW). Dziś rozpoczęła się lustracja w Okręgowym związku Kas chorych. Lustrację przeprowadza dyrektor okręgowego urzędu ubezpieczeń w Łodzi p. Dagnan.

18 — 20 zł od akcji.

Dywidenda Banku Polskiego.

Warszawa. 12 9. (Tel. wł.) Koła poinformowane wnioskują na podstawie dotychczas jeszcze nie zupełnie ukończonych obliczeń. że **akcjonarjuszom Banku Polskiego przyznana będzie w tym roku dywidenda w wysokości 18 do 20 zł. od akcji.** W roku ubiegłym wypłacono dywidendę 16 zł. od akcji.

Powrót min. Piłsudskiego do Warszawy

W tym roku nie pojedzie do Rumunji.

Warszawa. 12 9. (Tel wł) Marsz. **Piłsudski** który, jak wiadomo, przebywa w Druskienikach **wraca do Warszawy w dniach najbliższych.** Jak nas informują ze źródeł miarodajnych **marsz. Piłsudski prawdopodobnie nie wyjedzie w tym roku do Rumunji.**

Waldemaras w obawie dalszych zamachów.

NIE BĘDZIE ŻĄDAŁ WYDANIA PLECZKAJTISA.

Berlin. 12 9. (PAT.) Agencja „Telegraphen Union“ donosi z Kowna: Premjer Woldemaras oświadczył przedstawicielom prasy, że **rząd litewski niema na razie zamiaru zgłoszenia wniosku o wydanie Litwie Pleczkajtisa.** Sprawa wydania Pleczkajtisa mogłaby — jak oświadczył Woldemaras — stać się aktualną dopiero po **odsiedzeniu przez niego kary w Niemczech.** Ponieważ zaś grozi mu kara 8-**letniego więzienia**, Woldemaras uważa. że trudno będzie poruszać teraz sprawę wydania Pleczkajtisa.

Korespondent kowieński „Telegraphen Union“ donosi. że Woldemaras zapytany **dlaczego tak nagle wrócił z Genewy**, udzielił odpowiedzi, która **zaskoczyła wszystkich.** Premjer litewski miał bowiem dać do zrozumienia w swojej odpowiedzi. że **w związku z aresztowaniem Pleczkajtisa obawiał się, że mogły być przygotowywane dalsze zamachy** przeciwko **rządowi litewskiemu.**

Konferencja reparacyjna państw wschodnich.

Wiedeń, 12. 9. (PAT). Genewski korespondent „Neue Freie Presse“ dowiaduje się, że **posiedzenie konferencji reparacyjnej państw wschodnich naznaczone zostało na dzień 15-go września w Paryżu.**

KONFERENCJA STRERUWITZA Z MIN. ZALESKIM.

Wiedeń, 12. 9. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi, że w najbliższy poniedziałek odbędą się w Paryżu posiedzenia, wyznaczonych przez konferencję haską **subkomitetów dla kwestji** reparacyjnej. Kanclerz austrjacki Streruwitz wyraził w ciągu swojego pobytu w Genewie życzenie, by **Austrja została na te posiedzenia zaproszoną.** W kuluarach generalnego sekretarjatu Ligi Narodów krążyła dzisiaj przedpołudniem wiadomość. że **rząd austrjacki zgłosił protest z powodu niezaproszenia go na wyżej** wymienione posiedzenie w Paryżu.

W ciągu dnia dzisiejszego konferować ma kanclerz **Streruwitz** z angielskim ministrem spraw zagranicznych Hendersonem i **z polskim ministrem spraw zagranicznych Zaleskim** „Neues Wiener Abendblatt“ sądzi. że kanclerz Streruwitz wróci z Genewy do Wiednia w poniedziałek. Po jego powrocie będzie zwołana komisja główna austrjackiej Rady Narodowej, na której kanclerz złoży sprawozdanie ze swoich rokowań genewskich. Kanclerz podejmie następnie pertraktacje ze stronnictwami, celem ustalenia programu prac parlamentarnych. Pierwsze posiedzenie Rady Narodowej odbędzie się w ostatnim tygodniu września.

NIEMCY ZA WOLNYM HANDLEM.

Genewa. 12 9. (APT). Na posiedzeniu drugiej komisji Zgromadzenia Ligi Narodów delegat niemiecki **Breitscheid** złożył interesujące oświadczenie **na temat przywrócenia wolnego handlu na najszerszą skalę**, oraz wprowadzenia ułatwień w komunikacji międzynarodowej.

POMOC DLA PAŃSTW ZAATAKOWANYCH.

Wiedeń, 12. 9. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Genewy, że według informacji jej korespondenta rewizja paktu Ligi Narodów, niema zbytnich widoków powodzenia. Natomiast **więcej widoków ma wniosek, zapowiadający finansowe poparcie dla państw zagrożonych nie sprowokowanym atakiem.**

Walka w Niemczech z planem Younga.

PLEBISCYT NACJONALISTYCZNY ZA NOWĄ REWIZJĄ SPRAWY REPARACYJNEJ.

Berlin 12. 9. (PAT). Komitet przygotowujący **plebiscyt przeciwko planowi Younga**, ogłasza dzisiaj w pismach prawicowych **deklarację obszernie formułującą cele i taktykę całej akcji.** Deklaracja wysuwa jako główne zadanie całej akcji **obalenie tezy o winie Niemiec za wybuch wojny.** Na tem ma się oprzeć dalsza praca komitetu, wysuwająca jako konsekwencję, **żądanie nowej rewizji sprawy reparacyjnej.** Akcja ma się rozpocząć **plebiscytem** przez komitet przygotowanym. Plebiscyt ma rozstrzygnąć o **ustawie, której projekt ogłoszono już dzisiaj we wzmiankowanej deklaracji.**

W projekcie tej ustawy plebiscytowej par. 1. **ma obowiązywać rząd Rzeszy do oświadczenia w uroczystej formie rządom zagranicznym, że wymuszone na Niemcach przyznanie się do winy za wybuch wojny, jest pod względem prawno międzynarodowym zupełnie bez znaczenia.**

Paragraf 2. projektowanej ustawy ma nakazywać rządowi. aby po tem uroczystem odwołaniu starał się wszelkiemi środkami o **obalenie tych oskarżeń, rzuconych pod adresem Niemiec** i pozatem. aby postarał się o uniemożliwienie ewentualnej powrotnej okupacji w drodze **zniesienia art. 429 i 430 Traktatu Wersalskiego.** W związku z tem tenże sam paragraf żąda **odrzucenia nowych zobowiązań, przyjętych przez Niemcy w Hadze.**

Paragraf 3-ci ma na celu **niedopuszczenie do przyjęcia planu Younga.** Ma on postanawiać. że nowy rząd Rzeszy nie ma prawa przyjmować za Niemcy jakichkolwiek ciężarów i zobowiązań, opierających się na przyznaniu się Niemiec do winy za wybuch wojny, zawartem w Traktacie Wersalskim. Każdy kanclerz i ministrowie, którzy przeciwko tym postanowieniom wykroczą, **mają być oddani pod sąd, jako zdrajcy stanu.** Jednocześnie z tą akcją plebiscytową, zapowiada komitet, że stronnictwo, które z nim współpracuje, zgłosi wniosek, żądający odroczenia ustawy ratyfikującej plan Younga, nawet gdyby został on uchwalony. Wniosek taki wymaga **tylko jednej trzeciej głosów Reichstagu.**

Nowa wystawa w Poznaniu.

Jeszcze Powszechna Wystawa Krajowa nie zamknęła swych podwoi. a ruchliwi Poznańczycy myślą już o innej na dużą skalę zakrojonej imprezie. Postanowiono bowiem skorzystać z odbywającego się w r. 1930 w Warszawie Kongresu międzynarodowego przedsiębiorstw komunikacyjnych i urządzić na terenach P. W. K. **wielką międzynarodową wystawę komunikacyjno-turystyczną.**

Utworzono już w tym celu komitet z p. Cyrylem Ratajskim na czele, który opracował program wystawy, prowizoryczny budżet. warunki dla wystawców i wysłał delegatów zagranicę dla zbadania jej nastroju i stanowiska w stosunku do projektownej imprezy.

Program projektowanej wystawy w głównych zarysach obejmować będzie następujące działy:

1) Automobilizm i budowę dróg bitych; 2) Kolejnictwo i Tramwajownictwo; 3) Turystykę międzynarodową, Etnografję i Folklor; 4) Komunikacje łączności; 5) Żeglugę śródlądową i morską; 6) Żeglugę napowietrzną.

Każdy z tych działów reprezentowanych na wystawie. przedstawiony będzie z punktu widzenia retrospektywnego i z punktu widzenia stanu w chwili obecnej. przyczem każdy z nich związany będzie z odnośnym przemysłem. W dziedzinie etnografji i folkloru przewidziane jest. między innemi, urządzenie oryginalnych zagród: zakopiańskiej, huculskiej. krakowskiej, łowickiej i t. d. Każdy z tych działów umieszczony zostanie na terenach i w budynkach z zachowaniem podanego porządku w sposób, uwidoczniony na załączonym planie.

Termin otwarcia wystawy w związku z datą międzynarodowego kongresu przedsiębiorstw komunikacyjnych **ustalony jest na dzień 6 lipca 1930 r., a czas trwania przewidziany na okres 2 miesięcy.** Rozporządzalny metraż użytkowy wynosi około 100.000 m. kw.

Wystawie przyrzekły poparcie wielkie organizacje międzynarodowe, jak **przemysłu samochodowego** i międzynarodowy Związek przedsiębiorstw komunikacyjnych.

Zjazd zagranicznych ministrów na PWK.

Poznań, 12 9. (PAT.) Na zaproszenie rządu polskiego przybyli dzisiaj do Poznania w nocy i nad ranem. **celem zwiedzenia PWK.** wybitni **przedstawiciele rządów zagranicznych,** mianowicie: **Petrowicz** minister finansów **Łotwy**, w towarzystwie dyrektora biura statystycznego **Skujeniecksa,** dyrektora banku łotewskiego **Celmsa,** radcy ministerstwa finansów **Zoltsa i Muksy** posła łotewskiego w Warszawie. **Rijest Andersen** minister wojny Norwegji, **Pilotti** dyrektor departamentu przy włoskim ministerstwie przemysłu i handlu z p. Menottim **Corvim** radcą handlowym z ambasady włoskiej w Warszawie, oraz p. **Milan Lazarewicz** dyrektor departamentu jugosłowiańskiego ministerstwa przemysłu i handlu. Równocześnie przybył minister przemysłu i handlu inż. **Kwiatkowski.** Na dworcu oczekiwali przybycia gości wicewojewoda **Gromziewicz,** przedstawiciele zarządu i dyrektor PWK. i prezydent miasta Ratajski. Po powitaniu na dworcu goście odjechali do hotelu Polonja. w którym zamieszkali na czas pobytu w Poznaniu.

Słowacy domagają się autonomji.

Wiedeń, 12. 9. (PAT). „Reichspost“ podaje doniesienia „Narodnyj Listów“ z Bratislawy: Słowacka partja ludowa odbyła w Topolczy **wielkie zgromadzenie, w którem wzięło udział 15.000 osób.** Po przemówieniu **ks. Hlinki** przyjęto rezolucję, która domaga się w pierwszym rzędzie, **by traktat zawarty w Pittsburgu został podniesiony do rzędu ustawy i by autonomja słowacka została urzeczywistniona.** Rezolucja zaznacza. że **słowacka partja ludowa stoi z całą stanowczością po stronie tych, którzy walczą w obronie autonomji słowackiej, cierpią za nią i narażeni są na prześladowania.** Rezolucja podnosi. że stronnictwo nie opuści tych bojowników. W końcu rezolucja żąda, **by jak najrychlej zostały załatwione: kwestja słowackich szkół kościenych, kwestja utworzenia rady szkolnej krajowej i kwestja oddania skonfiskowanych dóbr kościenych.**

Groźny stan Nilu.

Wiedeń, 12. 9. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Kairu. **Stan wody na Nilu budzi poważne obawy.** Woda wzbiera ciągle. **Jeżeli stan** wody jeszcze się podniesie, **wejdą w życie tak** zwane ustawy Nilowe, **według których wszyscy mieszkańcy Egiptu muszą stawić się do służby publicznej, by nie dopuścić do wylewu. W kilku miejscowościach wystąpił Nil z brzegów i zniszczył znaczną ilość bawełny i kukurudzy. Liczne osoby z powodu wylewu pozostały bez dachu nad głową.** Straty w ludziach dotychczas nie było.

ANTWERPJA POZBAWIONA PRĄDU ELEKTRYCZNEGO.

Antwerpja, 12. 9. (PAT). Wskutek **pożaru w tutejszej elektrowni zgasło światło w całem mieście i na przedmieściach. Z powodu braku światła ustał w mieście handel, nie wyszły pisma, zamknięto teatry.** Jak przypuszczają świa)ło będzie mogło być przywrócone **nie wcześniej, jak za dwa dni.**

Amsterdam 12. 9. (PAT). Parowiec belgijski **„Estella“ zderzył się z parowcem niemieckim,** którego nazwy nie podano. **„Estella“ zatonęła prawie natychmiast po zderzeniu. 15-cie** osób utonęło.

Wiedeń, 12. 9. (PAT). Dzienniki donoszą z Bukaresztu. Patryarcha Christan **członek rady regencyjnej zachorował ciężko na raka.** Stan jego budzi poważne obawy.

Gremjum Aptekarzy Małopolski Zachodniej

ogłasza:

Podaje się do wiadomości P T. interesowanych, że członkom Kasy chorych m. Krakowa, po myśli **zarządzenia** Komisarza Rządowego z **dnia 23** sierpnia 1929, L. 13863, lekarze kasowi mogą **kierować** recepty dla chorych członków do **aptek** publicznych w wypadkach:

1) gdy obłożnie chory członek **Kasy chorych** lub jego rodziny mieszka daleko, **a nie ma nikogo** wysłać po lekarstwo do odległej **apteki kasowej,**

2) gdy apteki kasowe są nieczynne.

Wobec tego apteki publiczne będą **wydawać** leki na koszt Kasy chorych.

Gremjum Aptekarzy Małopolski Zachodniej w Krakowie.

Po zamknięciu kroniki.

FATALNE SKUTKI ZDERZENIA MOTOCYKLU Z SAMOCHODEM. Wczoraj popołudniu przywieziono na stację Pogotowia ratunkowego 25-letniego **Wincentego Witalińskiego,** zamieszkałego przy ul. Basztowej 24. Witaliński **jadąc na motocyklu,** na rogu ulic Basztowej i Krowoderskiej **zderzył się z samochodem** i skutkiem upadku **odniósł rany na rękach nogach i klatce piersiowej.** Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala św. **Łazarza.**

SINTAIR I STEEMAN. 48

Tajemnica ogrodu zoologicznego.

— Ten Aner.., — mówił do siebie Gregoire, wychodząc z Pałacu Sprawiedliwości — twierdzi, jakoby chciał uratować życie profesorowi! Coś w tem jest... Ale co?... Kto wie? Kto wie?

XXII.

DEZYDERJUSZ ANER WYGŁASZA ODCZYT.

Tego dnia w całej Brukselli panowało niesłychane podniecenie. Olbrzymie tłumy wylegały na ulicę, zalewając plac przed dworcem kolejowym i skwer przed Akademją Umiejętności. Sprzedawcy gazet przebiegali miasto, oznajmiając krzykliwemi głosami nad zwyczajny dodatek porannych wydawnictw. Na całą szerokość kolumny rozpościerały się we wszystkich pismch wydrukowane tłustemi czcionkami tytuły: „Dezyderjusz Aner, Człowiek-Małpa, wygłosi w dniu dzisiejszym odczyt w Pałacu Akademji“. „Historyczne wydarzenie, obalające wszystkie naukowe teorje o pochodzeniu człowieka“.

„Głos Antwerpijski“ był rozchwytywany. Pod tytułem „Triumf Darwina“ czytano płomienny artykuł Oliwjusza Vieux.

O wpół do trzeciej po południu zafalowały tłumy, zebrane przed dworcem. Oznajmiono pociąg z Antwerpji. W kilka chwil potem Dezyderjusz Aner, otoczony korespondentami pism krajowych i zagranicznych, okrążony fotografami i nastawionemi aparatami, wyszedł z gmachu dworca, mając przy boku trzech swoich mistrzów profesorów Asteriona Wydemansa i Zeeleva. Za nimi postępował burmistrz Antwerpji wraz z burmistrzem Brukselli, który wyszedł na spotkanie niezwykłego gościa.

Tłumy gapiów wydawały niemilknące okrzyki. Tłoczono się i duszono wzajemnie, byle choć jednem okiem zobaczyć tę niezwykłą istotę, o której wszystkie gazety pisały od przeszło już roku.

Interwencja Anera w procesie Mużorskiego wzmogła jeszcze bardziej jego popularność Tłumy wyły wprost z radości.

Wśród nieustającego entuzjastycznego krzyku zajął Aner miejsce w reprezentacyjnym powozie, zaprzęgniętym w parę siwych koni. Obok niego zasiadł burmistrz Brukselli. Jechano krok za krokiem między gęstemi szpalerami entuzjastycznie nastrojonych wielotysięcznych tłumów.

W Pałacu Akademji oczekiwali Anera w sali honorowej wszyscy uczeni i profesorowie. Minister Oświecenia Publicznego rozdawał na prawo i na lewo uprzejme uśmiechy, przeżuwając pod wąsem powitalne przemówienie, które miał wygłosić.

Wzrastający na ulicy hałas oznajmił przybycie gości.

W kilka minut później wśród uroczystej ciszy, rektor Boulot powitał Anera.

W wielkiej sali Akademji ścisk był niesłychany. Pierwsze rzędy zajęli najznakomitsi uczeni świata, przybyli specjalnie w celu usłyszenia odczytu, mającego być rewelacją w dziedzinie naukowej. Gdy Aner wszedł na katedrę,wszyscy powstali, wyciągając szyje, aby lepiej zobaczyć to cudo przyrody.

Rozległy się dźwięki hymnu narodowego. Nadjechał król. Witany oklaskami zajął miejsce w loży królewskiej wraz z królową i księżniczkami.

Zabrał głos minister, który po przywitaniu pary królewskiej, w te słowa rozpoczął swoje przemówienie:

— Dowiedziałem się przed rokiem o schwytaniu i przywiezieniu do naszego kraju istoty nieznanej nam dotychczas. Istotą tą był legendarny antropoid, pół-człowiek, półmałpa. Z wielkiem wzruszeniem patrzę dziś na siedzącego przy katedrze pana Anera, obecnie naszego rodaka i współobywatela. Z trudem wierzę swoim oczom, że jest to ta sama istota, która rok temu po raz pierwszy była ukazana oczom publiczności, zamknięta w klatce w ogrodzie zoologicznym.

Dzisiaj pan Aner zechciał się łaskawie zgodzić na wygłoszenie odczytu, który niechybnie zainteresuje cały świat.

„Czyż możliwe, aby ten stwór miał kiedyś upodobnić się do człowieka?“ wykrzykiwałem rok temu w ogrodzie zoologicznym. Oto pytanie, które zajmowało umysły wszystkich obecnych tu uczonych. Niechże więc odpowie na nie sam zainteresowany.

Minister usunął się, ustępując miejsca Anerowi. Antropoid ukłonił się dwornie, poprawiwszy monokl w oku, obrzucił długiem spojrzeniem audytorjum i uśmiechnął się.

„Wasza królewska Mość, panie i panowie — zaczął — przedewszystkiem chciałbym podziękować państwu za to, że przyczynili się do tak serdecznego przyjęcia, jakiego doznałem. Niech mi też wolno będzie wyrazić pełne wdzięczności wspomnienie nieodżałowanemu uczonemu, którego nazywałem „ojcem“ i który poświęcił ostatnie dni staraniom nad kształceniem mego intelektu i charakteru. Mówię tu o nieodżałowanej pamięci profesorze Hanzy-Foutricart, którego śmierć przedwczesna była największym ciosem, jaki mnie spotkał. Dziękuję też kolegom mego opiekuna za dokończenie podjętego przez niego dzieła.

Następnie chciałbym zaspokoić ciekawość audytorjum co do mojej osoby. Ciekawość ta jest najzupełniej wytłumaczona, skoro ma być widomym dowodem genezy i rozwoju gatunku ludzkiego.

O mojem urodzeniu i dzieciństwie mało mogę powiedzieć. Nie zdziwi to nikogo, że mój uspiony intelekt zatrzymał słabe tylko odbicie wspomnień tej pierwszej epoki mojego życia.

Jednakże dokładnie widzę przy sobie, dziecku jeszcze, jakąś olbrzymią, kosmatą istotę o groźnym wyglądzie, która ma dla mnie moc jakichś miłych spojrzeń, być może nawet pieszczot.... Myślę, że była to moja matka. Obok spostrzegam pokrytego gęstym włosem olbrzyma, który był chyba moim ojcem.

Znikają oni zaraz z mojej pamięci.. Jestem sam. Wspomnienia stają się wyraźniejsze. Widzę siebie błądzącego godzinami po olbrzymim lesie, pełnym różnobarwnych ptaków, gadów i płazów, małp dużych i mniejszych... Widzę siebie, walczącego z tygrysem, któremu w ostatecznym wyniku walki rozbijam łeb o drzewo.

Kierował mną instynkt, uczyło doświadczenie. Bał się mnie w mojem królestwie; byłem absolutnym władcą, choć bez berła i bez korony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.